Proletariusze wszystkich krajów łączcie się! Dzisiaj 6 stron Cena 2 zł

Naprzód Dolnośląski

Dziennik WK Polskiej Partii Socjalistycznej Dolnego Śląska

Nr 49 (75) Wrocław sobota 6 kwietnia 1946 r. Rok II

Rada Naczelna spełniła swoje zadanie

Wywiad „Naprzodu Dolnośląskiego" z Sekretarzem Gen. CKW Tow. Cyrankiewiczem

(g) Tow. Józef Cyrankiewicz udzielił specjalnego wywiadu dla „Naprzodu Dolnośląskiego". Tow. Cyrankiewicz odpowiedział na szereg pytań, dotyczących prac ostatniej sesji Rady Naczelnej.

„Czy posiedzenie Rady Naczelnej wyjaśniło szereg zasadniczych kwestii, nad którymi toczyły się obrady?"

„Posiedzenie Rady Naczelnej przyczyniło się do wyjaśnienia i całkowitego zrozumienia przez wszystkich towarzyszy słuszności linii politycznej Partii. Swobodna i szczera dyskusja wykazała całkowitą zgodność poglądów na zasadnicze sprawy w szczególności na zagadnienie jednolitego frontu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

Pod tym względem Partia jest i będzie coraz twardszym monolitem".

„Jak przedstawia się sprawa referendum ludowego?"

„C. K. W. ma upoważnienie od Rady Naczelnej do wystąpienia z propozycją przyjęcia projektu referendum do wszystkich stronnictw. Z chwilą uzgodnienia projekt referendum przejdzie jako zagadnienie państwowe do K.R.N. Odbyliśmy już konferencję na ten temat z przedstawicielami PPR i teraz z naszym uzgodnionym stanowiskiem partii robotniczych wystąpimy wobec innych stronnictw. Wyrażamy przekonanie, że odpowiedź polskich mas ludowych raz na zawsze przekreśli wszystkie złudne nadzieje rodzinnego wstecznictwa i międzynarodowej reakcji wielkokapitalistycznej, utrwalając w ten sposób niepodległość i suwerenność Polski.

Nasze drogowskazy

Jestem pod świeżym wrażeniem odbytej ostatnio Rady Naczelnej PPS.

Zarówno uchwały jak i dyskusja jaka miała tam miejsce wykazały ogromną spoistość Partii, jej stały marsz naprzód, siłę i poczucie tej siły. Nowe drogi Polskiego Socjalizmu, dlatego są tak jasne i wyraźne, że ich kierunek został wytyczony dawno przed wojną przez ruch jednolitofrontowy, a podczas wojny przez konstytucję tego ruchu, jakim była Robotnicza Partia Polskich Socjalistów. Partia nasza, Odrodzona PPS nie potrzebowała szukać wzorów obcych, ani też kopiować cudze tezy lub wlec się w ogonie jakiegokolwiek ugrupowania. My mieliśmy i mamy własny szlak najlepiej dostosowany do naszych polskich warunków. My wysuwamy propozycję, które akceptują inni, czy to będzie propozycja zmontowania bloku wyborczego z dnia 4 listopada ub. r., czy też propozycja referendum z dnia 31 marca r. b.

Dla nas działaczy terenowych wskazania Rady Naczelnej, tezy jej uchwał, wytyczne przemówień, są potwierdzeniem słuszności naszego stanowiska. Oto ono: montowanie demokratycznego bloku wyborczego, tych stronnictw, które jako szczerze demokratyczne z ducha a nie z pozorów, pragną do tego bloku przystąpić; udział Partii we wszystkich komórkach życia państwowego i społecznego, przez branie na siebie odpowiedzialności i współkierownictwa za wszystko to, co w Polsce się dzieje; braterski stosunek do PPR, przyjacielski do SL i SD.

W stosunku do PSL bawiącej się obecnie w bardzo niebezpieczną grę klejenia bloku wzorowanego na dawnym „Chienopiaście", musimy być czujni, zwalczając kierownictwo nie możemy zrażać do siebie dołów partyjnych tego stronnictwa, składających się w większości z ludzi niezorientowanych dokąd podążają ich przywódcy. Wewnątrz Partii musi obowiązywać bezwzględna demokracja, swoboda wypowiedzi i nawet krytyki, ale nazewnątrz ślepe posłuszeństwo dla dyrektyw Władz Partyjnych, ściśle przestrzeganie linii Partyjnej. Po zlikwidowaniu przez ostatnią Radę Naczelną ostatnich odprysków b. WRN, istnieje tylko jedna Partia Socjalistyczna w Polsce i jej są podporządkowani wszyscy ci co się uważają za socjalistów. Oto są główne wytyczne Rady Naczelnej.

One będą nam drogowskazem.

mgr. Stanisław Piaskowski

LEON BLUM W OTTAWIE

OTTAWA (PAP). Specjalny wysłannik rządu francuskiego — Leon Blum przybył do Kanady na 5-cio dniowy pobyt, w czasie którego przeprowadzi pertraktacje gospodarze i finansowe z rządem kanadyjskim.

WYJAZD MINISTRA JĘDRYCHOWSKIEGO DO MOSKWY

WARSZAWA (PAP). Minister żeglugi i handlu zagranicznego — dr. Stefan Jędrychowski w dniu dzisiejszym udał się do Moskwy dla sfinalizowania rozmów handlowych między Polską a Związkiem Radzieckim.

18 LINII LOTNICZYCH PROJEKTUJĄ Polskie Linie Lotnicze „LOT"

WARSZAWA (SAP). Polskie Linie Lotnicze „LOT" pracują obecnie intensywnie nad rozbudową wewnętrznej komunikacji lotniczej. Po za istniejącymi obecnie liniami Warszawa — Gdańsk, Warszawa — Katowice oraz Warszawa — Poznań, od 4 kwietnia, t. j. od najbliższego czwartku, samoloty „LOT-u" kursować będą na linii Warszawa—Kraków.

W ciągu 2—3 tygodni uruchomione będą linie: Warszawa — Rzeszów, Warszawa — Białystok a pod koniec miesiąca linia Warszawa—Szczecin.

Uruchomienie tych linii, jak i dalsza projektowana przez LOT rozbudowa komunikacji powietrznej umożliwia nam pomoc, jaka w ramach zawartej niedawno umowy lotniczej polsko - radzieckiej, otrzymamy od Związku Radzieckiego.

„LOT" pracuje nad budową w Gdańsku bazy, która będzie zaopatrzona w warsztaty naprawcze i zbiorniki paliwa. Baza ta będzie gotowa jeszcze na jesieni. Wówczas to zostanie uruchomiona baza dla życia gospodarczego w Polsce linia Gdańsk—Katowice, która połączy Wybrzeże ze Śląskiem. Ponadto będzie możliwe uruchomienie komunikacji na liniach Gdańsk — Wrocław, Gdańsk—Szczecin.

Projektuje się również budowę baz w Łodzi i Katowicach lub we Wrocławiu. Polskie Linie Lotnicze „LOT" projektują uruchomienie od 15—18 linii lotniczych w Polsce.

Nowy rząd grecki

Opinie przywódców partii greckich po wyborach

LONDYN (PAP.) — Agencja Reutera donosi z Aten, że między partią monarchistyczną i blokiem partii umiarkowanych doszło do porozumienia, na mocy którego Pulitos otrzymał misję utworzenia nowego rządu greckiego. Teki w nowym gabinecie zostały podzielone w sposób następujący: Przywódca partii monarchistycznej Tsaldaris — minister spraw zagranicznych, monarchista Teotopis — minister spraw wewnętrznych, Mavromihailis — minister obrony narodowej, Stefanopilos — minister koordynacji, przedstawiciel partii narodowo liberalnej generał Gonates — minister komunikacji, Alexandris — minister gospodarki narodowej. Część przywódców bloku partii umiarkowanych Papandreu, Kanellopuls i Venizelos otrzymali stanowiska ministrów bez teki. Nowy premier jest bezpartyjny i dotychczas sprawował urząd przewodniczącego rady stanu. Nowy gabinet złożył przysięgę regentowi arcybiskupowi Damaskinosowi.

ATENY (SAP). Regent Grecji, arcybiskup Damaskinos, przyjął we wtorek czterech przywódców partii populistów (monarchistycznej) i powierzył im misję tworzenia nowego rządu.

Według przypuszczeń, wypowiadanych w kołach populistów, należy się spodziewać, iż w wyborach partia ich uzyska 200 na 357 miejsc poselskich w nowej izbie. Mimo niepowodzenia pierwszej próby porozumienia z przywódcami bloku partii centrowych, populiści chcą znowu podjąć rokowania w sprawie utworzenia koalicji rządowej. Centrum wprawdzie jest wrogo usposobione wobec lewicy, niesłonne jest jednakże do uznania monarchii.

Ustępujący premier Temistokles Sofulis oznajmił, że nie zgodzi się wejście do nowego gabinetu i zamierza stanąć na czele opozycji.

W Salonikach, gdzie populiści osiągnęli dużą przewagę, 43% głosujących zbojkotowało wybory.

Przywódca partii populistów, Konstanty Tsaldaris oświadczył, że plebiscyt w sprawie powrotu króla do Grecji odbędzie się możliwie najbliższym terminie.

Przedstawiciele Centralnego Komitetu EAM oświadczają, że utworzenie rządu przez klikę monarchistyczna jest niedopuszczalne wobec wielkiego powodzenia w społeczeństwie hasła wstrzymania się od udziału w wyborach.

UCHWAŁA O REFERENDUM LUDOWYM powzięta przez Woj. Komisję Porozumiewawczą

WARSZAWA (SAP). Wojewódzka Komisja Porozumiewawcza stronnictw politycznych powzięła następującą uchwałę:

„Wojewódzka Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Politycznych woj. Warszawskiego przyjmuje z zadowoleniem inicjatywę CKW-PPS w sprawie Referendum Ludowego, będąc głęboko przekonaną, że wypowiedzenie się ludu polskiego pozwoli uniknąć szkodliwych dla państwa walk przedwyborczych."

Wniosek powyższy został przyjęty z powstrzymaniem się od głosu przedstawicieli Stronnictwa Pracy i Polskiego Str. Ludowego.

VOTUM ZAUFANIA DLA RZĄDU BELGIJSKIEGO

BRUKSELA (PAP). Nowy gabinet belgijski van Ackera otrzymał w parlamencie votum zaufania większością 107 głosów przeciwko 91.

OŚWIADCZENIE GENERALNEGO DYREKTORA UNRRA

LONDYN (PAP). — W drugim dniu obrad konferencji w sprawie dostawy zboża dla Europy, zostało odczytane oświadczenie nowego generalnego dyrektora UNRRA La Guardia, wzywające wszystkie narody świata do wzięcia udziału w zaspokojeniu potrzeb milionów mężczyzn, kobiet i dzieci. La Guardia oznajmił, iż państwa, otrzymujące pomoc, muszą gospodarować oszczędnie posiadanymi zapasami. Przede wszystkim zaś musi zniknąć „czarny rynek". Państwa eksportujące, nie poto dostarczają środki żywnościowe i inne artykuły, aby bogacili się paskarze. Państwa europejskie muszą dołożyć wszelkich starań, aby wyzyskać należycie każdy skrawek ziemi. Traktory, narzędzia rolnicze, ziarno siewne i nawozy sztuczne będą dostarczone przez UNRRA.

Nakazem chwili jest: mniej ludzi pod broń, więcej do pługa. Nowe zbiory należy rozdzielać oszczędnie i pamiętać o tym, że jeszcze zima 1947 roku będzie bardzo ciężka. La Guardia oświadczył, iż UNRRA będzie skupowała wszelkie zapasy żywności i dostarczała je państwom głodującym. Wywrze również nacisk na państwa eksportujące, aby udzieliły jak najdalej idącej pomocy.

Telegramy

11 650 zbrodniarzy wojennych

LONDYN (SAP). Naczelna Komisja dla ścigania zbrodniarzy wojennych w Londynie doniosła, że po ogłoszeniu 26-ej kolejnej listy, liczba urzędowo uznanych i ściganych zbrodniarzy wojennych obejmuje już dzisiaj 11.650 nazwisk.

Pół miliona procesów

FRANKFURT NAD MENEM (SAP). Generał Clay z Amerykańskiego Zarządu Wojskowego oświadczył, że w związku z ukazaniem się ustawy „oczyszczającej" należy spodziewać się około pół miliona procesów lub rozpraw rehabilitacyjnych w stosunku do b. czynnych hitlerowców.

Fabrykanci „Cyklonu" przed sądem

HAMBURG (SAP). W Hamburgu rozpoczął się przed angielskim sądem wojennym proces właścicieli hamburskiej firmy Tesch i Stabenow, która wyrabiała i sprzedawała gaz trujący „Cyklon", używany do masowego mordowania więźniów Oświęcimia, Majdanka i innych obozów koncentracyjnych.

Trzej oskarżeni:: właściciel firmy, 46-letni dr. Bruno Tesch, prokurent 48-letni Karol Weinbacher i kierownik techniczny 40-letni dr. Joachim Drosihn zgodnie twierdzą, że nic nie wiedzieli o stosowaniu tego gazu do uśmiercania ludzi.

Zamach bombowy w Austrii

GRAZ (SAP). Z Grazu donoszą, że podczas przyjęcia wydanego na cześć bawiącej tam rosyjskiej delegacji związków zawodowych, eksplodowała podłożona uprzednio bomba. Ofiar w ludziach nie było. Komunikat podaje, że bomba została według wszelkich przypuszczeń podłożona przez bojówki hitlerowskie.

Uczeni niemieccy apelują do Trumana o zwiększenie dostaw żywności

WASZYNGTON (SAP). 175 znanych pisarzy i uczonych amerykańskich pochodzenia niemieckiego wystosowało do prezydenta Trumana list z żądaniem „zorganizowania pomocy zarówno dobrowolnej, jak i rządowej — dla głodujących Niemiec i Austrii". List podpisali między innymi znakomity pisarz niemiecki, Tomasz Mann i słynny dyrygent Bruno Walther.

Eksport z Niemiec

FRANKFURT NAD MENEM Zarząd wojskowy strefy amerykańskiej ogłosił listę artykułów eksportowych z tej strefy. Są tam wymienione: motory samochodowe, maszyny drukarskie i introligatorskie, narzędzia precyzyjne, maszyny piekarskie, generatory i cały szereg części samochodowych.

Eksport ten jest dozwolony do wszystkich krajów, które będą mogły opłacić dostawy w dolarach. Otrzymane sumy mają być użyte na zakupienie dostaw żywności dla okupowanych Niemiec.

Co mówią w kołach Rady Bezpieczeństwa przed wznowieniem obrad

NOWY JORK (SAP). Według opinii czynników poinformowanych przedstawiciele brytyjski i amerykański zgodnie postanowili, że sprawa radziecko - perska ma być w dalszym ciągu omawiana na Radzie Bezpieczeństwa ONZ w środę 3 b. m.

Przewodniczący Komisji rzeczoznawców Rady Bezpieczeństwa Yuan Li Liang oświadczył, że przedstawi na czwartkowym zebraniu tymczasowy projekt regulaminu Rady. Jak mówi Liang życzenie przedstawicieli radzieckich w sprawie zastosowania prawa veta nie był dotychczasowo rozpatrywany.

Ekspedycje geologiczne

LENINGRAD (SAP). W terminie od kwietnia do sierpnia r. b. z Leningradu wyjedzie w teren około 50 ekspedycji geologicznych dla przeprowadzenia prac badawczych przy poszukiwaniu pokładów węgla, fosforytów, miedzi, kolorowych i rzadkich metali.

Na półwyspie Koała i w Karelii fińskiej zostanie zorganizowana baza surowcowa leningradzkiego kombinatu metalurgicznego.

75-minutowa konferencja Ghandiego z ministrem brytyjskim dla Indii

NEW DELHI (SAP). Brytyjska misja dla Indii w składzie trzech ministrów spotka się dzisiaj z Nawabem Bhopalu, kanclerzem Izby Książąt, któremu towarzyszyć mają książęta hinduscy.

W ramach rozmów pomiędzy misją brytyjską a przywódcami Indii, Lord Pethick Lawrence, sekretarz stanu dla Indii, odbył siedemdziesięciopięcio-minutową konferencję z Ghandim.

Izolatorem do wagonów — chłodni Amerykańska bawełna ogniotrwała

MEMFIS (Stany Zjednoczone, SAP). Państwowa Rada dla spraw bawełny ogłosiła dane, dotyczące zużytkowania ogniotrwałej bawełny jako środka izolacyjnego dla wagonów-chłodni.

Próby wykazały, że tak wyposażony wagon-chłodnia zwiększą swą zdolność zatrzymywania ciepła od 25—50 %, tracąc równocześnie połtorej tony na wadze.

Do izolowania jednego wagonu zużywa się 362 kilogramy ogniotrwałej bawełny.

Warsztaty Illinois mogą zbudować w ciągu roku 8 tys. nowych wagonów-chłodni.

I Brazylia ma mało mięsa

RIO DE JANEIRO (SAP). Rząd brazylijski wydał dekret, zabraniający wywozu mięsa i produktów ubocznych przemysłu przetwórczego do czasu, kiedy wewnętrzna sytuacja kraju na tym odcinku powróci do normy.

Kongres republikanów obraduje w Waszyngtonie

WASZYNGTON (SAP). Dziś rozpoczęły się obrady kongresu amerykańskiej partii republikańskiej. Kongres dokonać ma wyboru nowego przewodniczącego partii.

20 maja konferencja żywnościowa w Waszyngtonie

WASZYNGTON (SAP). Oficjalnie podano do wiadomości że międzynarodowa konferencja ministrów aprowizacji Narodów Zjednoczonych z przedstawicielami UNRRA i z Mieszanym Komitetem Żywnościowym zbierze się w Waszyngtonie dnia 20 maja, w celu przedyskutowania palących problemów aprowizacyjnych.

Konferencja będzie miała duże znaczenie dla Polski z powodu spodziewanej dyskusji nad raportem prezydenta Hoovera, informującym o sytuacji żywnościowej w krajach europejskich.

Tajne i jawne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP.) — Korespondent PAP donosi, że na tajnym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, które odbyło się we wtorek dnia 3 kwietnia wieczorem, osiągnięto porozumienie w sprawie procedury, jaka ma być zastosowana przy rozwiązywaniu problemu irańskiego. Tajne posiedzenie odbyło się po półgodzinnych obradach publicznych, których przebieg podaliśmy w dniu wczorajszym. Członkowie Rady na tajnym posiedzeniu zgodzili się na odłożenie dyskusji w sprawie irańskiej do 1 maja. Do tego terminu Związek Radziecki i Iran mają złożyć sprawozdanie i Rada wyda opinię, czy dalsze kroki winny być podjęte. Ponieważ porozumienie to osiągnięte zostało na posiedzeniu tajnym nosi więc formalnie tylko charakter informacyjny. Toteż Rada ograniczyła się na razie do wydania następującego oficjalnego komunikatu:

„Członkowie Rady Bezpieczeństwa spotkali się na zebraniu informacyjnym. Wszyscy członkowie byli obecni, z wyjątkiem ambasadora Gromyko. Sekretarz generalny Trygve Lie omówił z członkami Rady szereg zagadnień związanych z programem oraz inne sprawy administracyjne. Członkowie Rady w celach informacyjnych zapoznali się z poglądami na sprawę, jaka procedura ma być zastosowana w sprawie skargi irańskiej, w świetle odpowiedzi nadesłanych od Związku Radzieckiego oraz Iranu na prośbę sekretarza generalnego o udzielenie bliższych informacji. Następne posiedzenie Rady odbędzie się we czwartek o godzinie 11-tej rano".

NOWY JORK (PAP.) — W nieobecności ambasadora Gromyko odbyło się kolejne jawne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa. W związku z dyskusją, jaka odbyła się na tajnym posiedzeniu dnia 3 kwietnia w sprawie pism ambasadora Gromyko i rządu perskiego, sekretarz stanu Byrnes wystąpił z propozycją odroczenia dyskusji nad apelem Persji do dnia 6 maja. Do tego terminu miałby rząd radziecki i rząd perski przedstawić sprawozdanie w sprawie wycofania wojsk radzieckich z Persji. Gdyby do dnia 6 maja zaszły jakieś nieprzewidziane wypadki, Rada na wniosek jednego ze swych członków przystąpiłaby niezwłocznie do rozpatrzenia sprawy.

Nad wnioskiem Byrnesa rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której większość delegatów wypowiedziała się bez zastrzeżeń za przyjęciem wniosku. Również ambasador Lange poparł Byrnesa, twierdząc, że wniosek jego zmierza do ustalenia pokoju.

Po dalszych przemówieniach Trygve, Bosneta, Hudsona (delegat Australii), Hussein Pashy (delegat Egiptu), przewodniczący dr. Suo - Tang - Czi, wyraził przekonanie, że dalsza dyskusja w sprawie apelu perskiego będzie niepotrzebna.

Wniosek Byrnesa został przyjęty 9 głosami, delegat Australii powstrzymał się od głosowania. Następne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa odbędzie się we wtorek, dnia 9 kwietnia.

Ambasador Rumunii składa listy uwierzytelniające

WARSZAWA (PAP) — 4-go bm. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny króla Rumunii, pan Jon Raiciu, przybył do Belwederu w towarzystwie dyrektora protokółu dyplomatycznego MSZ Adama Gubrynowicza, wraz z członkami ambasady, w celu złożenia listów uwierzytelniających Prezydentowi Bierutowi.

Wręczając listy, ambasador wygłosił następujące przemówienie:

„Panie Prezydencie! Mam zaszczyt złożyć Waszej Ekscelencji listy uwierzytelniające, którymi Jego Królewska Mość Michał I-szy, król Rumunii, akredytuje mnie w charakterze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego przy Pańskiej osobie.

W imieniu mojego dostojnego władcy spieszę złożyć najszczersze życzenia wszelkiej pomyślności dla Polski oraz osobistego szczęścia dla Waszej Ekscelencji. Szczęśliwy jestem, mogąc być wyrazicielem wielkiej radości, jaką odczuwa cały naród rumuński z racji wznowienia przyjaznych stosunków, które zawsze łączyły oba nasze kraje.

Historia narodu rumuńskiego świadczy o głębokim poważaniu i przyjaźni dla narodu polskiego, który był zawsze podstawą naszych wzajemnych stosunków. Naród rumuński, sam dotknięty agresją faszystowską, współczuł zawsze cierpieniom narodu polskiego i podziwiał jego bohaterską walkę, toczoną na przestrzeni lat 5-ciu o demokrację i własne wyzwolenie.

Rząd i naród rumuński podziwiają zapał i gigantyczny wysiłek rządu i narodu polskiego, zmierzający do zagojenia strasznych ran, zadanych przez wojnę i do likwidowania pozostałości faszyzmu, oraz do odbudowy Polski silnej, wolnej i demokratycznej.

Kraj mój, również ofiara wojny, ożywiony jest najszczerszym pragnieniem pokoju. Dąży on do nawiązania przyjaznych i lojalnych stosunków ze wszystkimi krajami demokratycznymi, którym przyświecają te same ideały. Sądzimy, że Polska dzisiejsza jest jedną z pierwszych w rzędzie krajów demokratycznych, zdecydowanych poświęcić wszystkie swoje siły na usługi pokoju.

Rumunia gotowa jest pod każdym względem do współpracy z Polską dla dzieła pokoju.

W sierpniu 1944 r. udało się królowi i narodowi rumuńskiemu zrzucić jarzmo hitlerowskie i wyzwolić kraj. Wówczas to armia rumuńska u boku innych armii narodów zjednoczonych prowadziła walkę ze wspólnym wrogiem, aż do zupełnego jego pokonania, przyczyniając się ofiarą wielu setek tysięcy poległych do ostatecznego zwycięstwa. Rząd rumuński żywi nadzieję, iż poniesione przezeń ofiary zostaną docenione, a przede wszystkim, że Polska, która tyle przecierpiała, zrozumie tym lepiej ofiarę i wysiłek naszego narodu. Mogę zapewnić Waszą Ekscelencję, iż w Rumunii rząd i naród umieją należycie ocenić wielkie zalety narodu polskiego oraz zaszczytne zadania, jakie Polska ma do spełnienia w odrodzonym świecie. Ze swej strony nie będę szczędził trudu w wypełnianiu moich obowiązków, mam też nadzieję, iż w dążeniu do osiągnięcia tego celu będę mógł liczyć na łaskawą życzliwość Waszej Ekscelencji oraz na cenną pomoc rządu polskiego".

Prezydent Bierut przyjąwszy listy uwierzytelniające ambasadora, odpowiedział następującymi słowami:

„Panie Ambasadorze!

Rad jestem, przyjmując od Pana listy uwierzytelniające, którymi Jego Królewska Mość Michał I-szy, król Rumunii, akredytuje Pana w charakterze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego przy mojej osobie. Miło mi jest usłyszeć z ust Pańskich zapewnienie o uczuciach czci i przyjaźni, którymi naród rumuński był ożywiony w stosunku do narodu polskiego. Naród polski ze swej strony potrafi ocenić ofiarę i wkład narodu rumuńskiego w walce o demokrację i pokój. Jestem przekonany, że oba nasze kraje, po ciężkich doświadczeniach najazdu hitlerowskiego, będą rozumieć wspólną drogę pokoju, opartego na zasadach przyjaźni i lojalnych stosunków, które — jak Pan sam słusznie podkreśla, winny łączyć wszystkie kraje demokratyczne. Witam Pana, Panie ambasadorze, w naszej odradzającej się stolicy i zapewniam o mojej i mego rządu pomocy przy pełnieniu Jego zaszczytnej misji".

Z kolei ambasador przedstawił Prezydentowi członków ambasady radcę Celebidache i sekretarza Berciu. Prezydent Bierut zatrzymał ambasadora na prywatnym przyjęciu, przy czym był obecny wiceminister spraw zagranicznych — Zygmunt Modzelewski.

Przy odjeździe ambasadora Raiciu, na dziedzińcu belwederskim orkiestra wojskowa odegrała polski hymn narodowy.

WYGNANI PRZED LATY ZA CHLEB WRACAJĄ DO OJCZYZNY

Kłodzko (PAP). 3-go kwietnia przybył na stację Międzylesia pierwszy transport repatriantów polskich z Jugosławii. Jest to chwile głębokich przeżyć dla Polonii jugosławiańskiej, która po kilkudziesięciu latach rozłąki wraca do wolnej Ojczyzny.

Przybyło 5.500 osób, przywożąc ze sobą inwentarz żywy, znaczne zapasy żywności, dużą ilość zbóż i paszy, wozy, maszyny i sprzęt rolniczy.

MAJDANEK — MIEJSCE MIĘDZYNARODOWEGO MĘCZEŃSTWA

WARSZAWA (PAP). Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Lublinie, zorganizowała sekcje publikacyjno-propagandową dla spraw Majdanka. Zadaniem tej sekcji jest opracowanie i wydanie specjalnej publikacji, poświęconych obozowi koncentracyjnemu na Majdanku, a więc zarówno historii obozu, od założenia do czasu jego likwidacji, jak również wszystkich zagadnień związanych z życiem więźniów.

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Lublinie (ul. Spokojna 4, prosi wszystkie osoby posiadające jakiekolwiek wiadomości, informacje lub dokumenty, dotyczące obozu i jego więźniów, o zgłaszanie się osobiste względnie pisemne pod wyżej podanym adresem.

BLOK WYBORCZY W RUMUNII

Partie demokratyczne idą razem

BUKARESZT (SAP). W związku z zapowiedzianymi wyborami do parlamentu socjaldemokratyczna partia rumuńska postanowiła przystąpić do akcji wyborczej we wspólnym bloku z partią komunistyczną i innymi partiami demokratycznymi.

OKUPACJA RZESZY NIEMIECKIEJ POTRWA 10 LAT

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, iż marszałek lord Montgomery oświadczył, iż wojska pomocnicze pozostaną na terenie Rzeszy conajmniej przez 10 lat. Marszałek dodał, iż ma nadzieję, że w ciągu 10 lat uda się przeprowadzić denazyfikację Niemiec.

W kilku wierszach

RZYM (SAP). Radio watykańskie podaje, iż według tymczasowych obliczeń 2 tysiące księży zginęło w obozie koncentracyjnym w Dachau. W chwili uwolnienia tego obozu w maju 1945 roku przebywało tam 1.300 księży i zakonnic.

BUDAPESZT (SAP). Sądy węgierskie wszczęły śledztwo przeciwko 30.000 zwolennikom faszyzmu. Dotychczas 150 osób skazano na śmierć, a 600 — na dożywotnie więzienie.

RIO DE JANEIRO (SAP). Dyrektor policji w Rio de Janeiro i San Paulo zabronił manifestacji przeciw obecnemu faszystowskiemu rządowi Hiszpanii.

BRUKSELA (SAP). Ambasador radziecki w Belgii, Siergiejew, odwiedził Liege, gdzie obecny był na otwarciu skweru imienia Stalina. W odpowiedzi na różne przemówienia, podkreślił on konieczność porozumienia narodów zjednoczonych dla sprawy pokoju światowego. Na konferencji prasowej położył nacisk na sprawę informacji i wolności prasy.

NOWY JORK (SAP). Amerykański Komisarz Wysp Filipińskich zwrócił się do Stanów Zjednoczonych o pomoc dla narodu filipińskiego. „Filipiny uzyskają niepodległość w dniu 4 lipca i—jak pisze komisarz amerykański, Stany Zjednoczone muszą spełnić swój obowiązek wobec Filipin do ostatka. Przez pomoc w odbudowie zniszczeń wojennych i pomoc żywnościową Stany Zjednoczone powinny współdziałać przy budowie niepodległości Filipin".

Jak pracuje Ambasada R.P. w Moskwie

Rozmowa z tow. Ambasadorem Prof. Raabe'm

WARSZAWA (SAP.) Korzystając z pobytu w Warszawie Ambasadora tow. prof. A. Raabego, przedstawiciel Socjalistycznej Agencji Prasowej zwrócił się z kilkoma zapytaniami, dotyczącymi prac naszej Ambasady w Moskwie.

— Jakie z Wydziałów ambasady tow. Ambasador uważa za specjalnie ważne?

— Trudno właściwie wybierać. Niewątpliwie największe zainteresowanie wzbudza dzisiaj w kraju Wydział Repatriacyjny. Jest on pod kierunkiem attache, prof. H. Wolpego, i wykonuje olbrzymią pracę. Jak wiadomo od lutego rozpoczęła się repatriacja wszystkich obywateli polskich, których losy wojny zagnały do Związku Radzieckiego. Transporty idą regularnie. Rząd Radziecki otacza je dużą opieką, wagony są ogrzewane, mają żywność" na drogę i pomoc sanitarną. Jest to zrozumiałe; wyjeżdżają ludzie, którzy brali udział wraz z całą ludnością ZSRR w bohaterskiej pracy dla frontu w najcięższych momentach. Rząd radziecki ceni to wysoko. Wracają też liczne rodziny wojskowych polskich, którzy weszli w skład Armii Polskiej. Na 15 czerwca cała ta repatriacja będzie ukończona. Równocześnie wracają też masowo osoby usunięte z różnych względów z linii frontu podczas walk toczących się na naszych terenach. Organizacja całej tej repatriacji jest b. sprawna — trzeba to podkreślić z uznaniem.

— A jak się przedstawia sprawa kontaktu kulturalnego między ZSRR a Polską?

— Pracują w tym zakresie dwa Wydziały Ambasady: Nauki oraz Kultury i sztuki. Z bardzo rozległej ich pracy wymienić trzeba choćby przesłanie do Uniwersytetów polskich 10 ton podręczników i czasopism naukowych. Transport wyszedł z Moskwy w zeszłym tygodniu. Książki więc w najbliższym czasie dojdą do Uniwersytetów. Ponadto stale przesyłamy książki na zapotrzebowanie różnych instytucji państwowych i społecznych w Polsce. Z dziedziny muzyki odbył się w Moskwie w lutym koncert polskich utworów muzycznych, Moniuszki, Szopena, Karłowicza i innych; przygotowywana jest do wystawienia „Halka" w Kijowie, „Straszny Dwór" w Moskwie; oczekujemy przybycia szeregu artystów-śpiewaków z Warszawy, którzy mają nagrać pieśni polskie na płytach. Z dziedziny literatury przygotowana już jest do druku Antologia Poezji Polskiej. Organizujemy też wystawę grafiki polskiej w Moskwie itd. Prace te są pod kierunkiem attache prof. Dembowskiego i attaché dr. Lissy. Współpracujemy pod tym względem bardzo wydatnie z radzieckimi instytucjami łączności naukowej z zagranicą. Naturalnie wymieniane tu imprezy są tylko cząstką działalności Ambasady w wymienionych kierunkach.

— A co może tow. Ambasador powiedzieć o Wydziale Prasowym Ambasady, który, jak wiemy, jest pod kierunkiem attaché tow. Bublowa?

— Wydział ten otworzony został niedawno, ale prowadzi również rozległą działalność. Wydaje stale Komunikaty Ambasady, prowadzi Bibliotekę, dostarcza materiałów do audycji o ZSRR. Jest to również tylko część jego agend.

— A sprawy handlowe?

— Stanowią one, jak to się rozumie samo przez się, ważną dziedzinę naszych prac. Nasz Wydział Handlowy pod kierunkiem radcy, inż. Zausznicy, wydaje stale komunikaty gospodarcze o sprawach polskich po rosyjsku dla ZSRR i po polsku o sprawach gospodarczych Zw. Radzieckiego dla kraju Bierze udział w opracowaniu licznych umów gospodarczych, a jak obecnie — umowy handlowej, która ma nam dostarczyć tak cennych dla naszego przemysłu surowców oraz zorganizować nasz eksport do Związku.

— W krótkości chcielibyśmy jeszcze coś usłyszeć o pozostałych Wydziałach Ambasady?

— A więc, Wojskowy, którym kieruje również nasz tow. ppik. Bardach, Prawny, kierowany przez mec. Lindberga, Konsularny i Gospodarczy pod kierunkiem I sekr. ob. Juszkiewicza, Ogólny pod kierunkiem II sekretarza tow. Henryka Kościńskiego.

Mamy do wykonania wielkie zadania. Pracujemy wszyscy pod hasłem zaznajomienia Związku Radzieckiego z Polską i Polski ze Zw. Radzieckim, z życiem, kulturą tego kraju i wielką rolą, jaką odgrywa on dzisiaj w świecie. Tej znajomości o Polsce bardzo jeszcze brak. Pracujemy nad ustaleniem stosunków między dwoma bratnimi i suwerennymi państwami w różnych dziedzinach bytu. Przyświeca nam myśl, że zapisujemy naszą pracą karty, na których dawno powinna być zapisana przyjaźń i współdziałanie i tym budujemy lepszą przyszłość dla narodu i Państwa Polskiego.

Modernizacja i socjalizacja

Po ratyfikacji przez parlament angielski pożyczki amerykańskiej zaczęła się w prasie światowej dyskusja na temat, jak użyty będzie ten olbrzymi kredyt. Tych rozmiarów kredyt, co udzielony Anglii przez Stany Zjednoczone, posiada dla zagadnień okresu pokojowego znaczenie podobne, jak dla dzieła wojny posadała ustawa „Lend and Lease", która z Ameryki uczyniła arsenał walczących demokracji.

Warunki pożyczki

Z grubsza warunki udzielonej pożyczki przedstawiają się następująco:

1. Kredyt wynosi 4.400 milionów dolarów, płatnych na żądanie. Z tej sumy 650 mil. dol. służy na pokrycie zobowiązań za dostawy „Lend and Lease", a 3.750 mil. dol. jest do dyspozycji Anglii.

2. Anglia nie płaci żadnych procentów w ciągu najbliższych pięciu lat. Następnie stopa procentowa wynosi 2 procent rocznie z tym, że całość spłacona będzie w ciągu lat 50. W poszczególnych latach spłata kapitału i oprocentowanie nie będzie przewyższać 3.18 procent sumy kredytowej, to jest nie przekroczy 140 milony dolarów, albo 35 milionów funtów szterlingów.

3. W latach, w których wpływy podatkowe Anglii będą niższe od średnich z 1936 — 38, przy uwzględnieniu poziomów cen, Ameryka nie będzie domagać się zapłaty procentów, a jedynie raty kapitałowej.

4, Aglia będzie mogła zwrócić się do innych swoich zagranicznych wierzycieli z poza bloku szterlingowego:: jak np. do Argentyny (której należą się setki milionów dol. od Anglii za dostawy artykułów żywnościowych w okresie wojny) z propozycją rozterminowania spłat, przyczym Ameryka udzieli swego poparcia.

5. Wielka Brytania zobowiązuje się ratyfikować układ z Bretton Woods i wykonać w ciagu roku jego obliga.

6. Rządy USA i W. Brytanii zwołają w niedługim czasie konferencję gospodarczą, celem szerszego przedyskutowania zasad współpracy ekonomicznej.

Z wyszczególnionych warunków widać, że dla oceny charakteru tej operacji kredytowej należy rozpatrywać ją w płaszczyźnie trzech umów — umowy kredytowej, układu z Bretton Woods i porozumień co do polityki gospodarczej. Do pierobowiem zobowiązania tych trzech kategorii składają się na całość korzyści i obciążeń każdego z partnerów. W chwili obecnej istnieje więc szereg niewiadomych, które zanim będą rozwiązane, służą za przedmiot dociekań i gorących dysput w parlamencie oraz prasie brytyjskiej.

Opinia konserwatystów

Konserwatyści są zdania, że pożyczka skomplikuje przyszłość gospodarczą Wielkiej Brytanii. Jak można — powiadają — w tak nieustabilizowanych czasach przyjmować tego rodzaju zobowiązania. Amerykanie, narzucając Anglii zasadę wolnego handlu, zabezpieczają się na wypadek przyszłego kryzysu, otwierają sobie za pomocą tej pożyczki dostęp do rynków bloku szterlingowego — skarży się „The Ekonomist". Potrzeby kredytowe Wielkiej Brytanii— dowodzi to pismo — wynikają z tego, że dla nas wojna zaczęła się dwa lata wcześniej, niż dla Ameryki; że myśmy poświęcili więcej dla jej wygrania i za to będziemy musieli przez 50 lat płacić Ameryce po 140 milionów dolarów rocznie. „Oto tanie zwycięstwo, jakie Amerykanie odnoszą nad swym najwierniejszym aliantem" — konkluduje organ brytyjskiej finansjery.

Poza zastrzeżeniami natury moralnej, które siłą rzeczy stanowią tylko pierwsze reakcje ze strony kraju, oczekującego na amerykański gest wspaniałomyślności, prasa poświęca wiele miejsca rozważaniom nad sposobem wykorzystania otrzymanego kredytu. Pod tym względem istnieje zasadnicza różnica poglądów. Konserwatyści są zdania, że zgodzono się zawcześnie na te pożyczkę, gdyż w najlepszym razie Anglia zyskuje kapitały, które rozpoczną pracować w bardzo nieregularnej sytuacji gospodarczej świata, a więc w warunkach zwiększonego ryzyka, zaś w najgorszym wypadku kredyty będą zużyte zanim gospodarcza sytuacja świata pozwoli Anglii stanąć na własnych nogach.

Co mówią socjaliści?

Stosunek kół socjalistycznych jest następujący: targowaliśmy się dość długo, oczekując bardziej przyjacielskich propozycji, wreszcie przyjęliśmy uzgodnione warunki, ponieważ pomoc jest pilnie potrzebna dla gospodarstwa angielskiego. Co się tyczy opłacalności kredytu, to oprócz stopy procentowej decydującym jest sposób zatrudnienia kapitałów. „Nasza zdolność do pracowania i zarobienia jest nieporównana, twierdzi „The Listener".

Pytaniem więc końcowym będzie sprawa opłacalnego zatrudnienia kredytów amerykańskich w gospodarce brytyjskiej. I tu leży kość niezgody.

Prawica dowodzi: — Aby utrzymać się w rzędzie pierwszych potęg świata, należy uzyskane kredyty zainwestować w przemysł zbrojeniowy, należy dorównać militarnie swym wielkim partnerom. Trzeba, jakby chcieli tego niektórzy konserwatyści — włożyć setki milionów w w produkcję bomby atomowej, powiększyć i zmodernizować własny przemysł wojenny, wzmóc wydajność stoczni, budujących okręty wojenne. Warto pożyczać tylko na to, aby wzmocnić własną siłę — rozumuje prawica.

Poglądy socjalistów angielskich są zupełnie inne. „Musimy się zgodzić — twierdzi socjalistyczny „New Statesman and Nation" — że wojna pochłonęła tyle zasobów brytyjskich; iż Wielka Brytania przestała być pierwszą potęgą na świecie. Praktycznie rzecz wygląda obecnie w ten sposób; że jesteśmy najmniejszą potęgą wśród wielkiej trójki Trzeba więc zdecydować się — ciągnie to samo pismo — na jakiej drodze mamy największe szanse rozwoju.

Churchill jest oporny

Stanowisko to Churchill określił jako „coś większego od nieszczęścia". Lecz Labour Party uzasadnia swój pogląd rzeczowo. Jeśli będziemy się zbroić za pieniądze amerykańskie; to będziemy zależni od Ameyki. W ówczas Wielka Brytania spadnie do roli młodszego partnera kapitalistycznej potęgi świata i mimo ofiaro zbrojenia nie siągnie się zamierzonego celu; nie będzie się partnerem; dorównującym w sile towarzyszom z **wielkiej trójki.**

Przyjdzie wreszcie okres spłacania długów; wówczas nie przyjmą od nas sprzętu wojennego a my nie mielibyśmy nic innego do zaofiarowania. Kraj; który zaaprobował układ z Bretton Woods; musi pod groźbą samobójstwa użyć wszystkich zasobów na modernizację przemysłu pokojowego; gdyż tylko zdolność konkurowania z produktem pochodzenia zagranicznego umożliwi Anglii zbyt własnych towarów i przysporzy zasobów; które pozwolą spłacać dług; a po latach pracy postawią Anglię znów na własnych nogach.

To też Labour Party chce użyć kredytu amerykańskiego na modernizację przemysłu pokojowego; a równocześnie chce uchronić gospodarkę brytyjską przed wyzyskiem ze strony rekinów kapitalistycznych; realizując swój program socjalizacji Banku Angielskiego. Jakkolwiek poczynania te są dla warunków angielskich niemal rewolucyjne; dla nas raczej skromne; idą jednak na spotkanie przeobrażeniom; jakim ulegają kraje kontynentu europejskiego.

Ponieważ hasło socjalistów angielskich — modernizacja i socjalizacja" zyskało uznanie większości wyborów brytyjskich, przeto prawica angielska stara się przynajmniej utrudnić wysiłki rządu labourzystów — odradza branie pożyczki, sabotuje program kontroli społecznej i nie dopuszcza nowych ludzi do licznych stanowisk w życiu gospodarczym.

Kraje kontynentu europejskiego są bezpośrednio zainteresowane w sposobie zużytkowania olbrzymiego kredytu amerykańskiego. Gdyby kapitalami tymi gospodarowali konserwatyści użyte byłyby na budowanie własnej siły; na lepsze powiązanie wewnętrznych interesów imperialnych, na umocnienie współpracy gospodarczej metropolii z dominiami i koloniami, kosztem zaniedbania stosunków gospodarczych ze światem zewnętrznym, a w pierwszym rzędzie z kontynentem europejskim. Ta sama pożyczka w rękach rządu labourzystów (poza afektami natury wewnętrzno - gospodarczej, może służyć do ułatwienia współpracy ze wszystkimi rynkami zagranicznymi, a w pierwszym rzędzie z krajami kontynentu europejskiego, gdzie towar angielski będzie się starał zająć pierwsze miejsce, opróżnione przez ubytek producenta niemieckiego. Ponieważ kredyt ten, oprócz przesłanek gospodarczych, posiada również znaczenie polityczne, przeto trzeba je określić choćby w jednym zdaniu. Wydaje się prawdopodobna opinia, iż Ameryka sfinansowała współpracę Anglii z mniejszymi narodami; otrzymując wzamian dostęp do rynku bloku szterlingowego.

Miedzynarodowy kapitał dozbrajał hitleryzm

Kulisy współpracy angielskiej firmy Vickers z Niemcami

Ujawniony ostatnio skandal w sprawie dostaw angielskiej firmy Vickers dla Hiszpanii, winien nareszcie zwrócić uwagę czynników rządowych na działalność tej firmy.

Już w roku 1933, gdy wyszły na jaw zbrojenia niemieckie okazało się, że firma Vickers do spółki z wielkim koncernem berlińskim Pintsch wydatnie przyczyniła się do wzmożenia potencjału wojennego Rzeszy.

Charakterystycznym jest powiązanie interesów Vickersa z Pintschem, który skolei współpracował z Sideriusem i Kruppem — dwoma wielkimi trustami, kierującymi dozbrajaniem Niemiec na terenie kraju i zagranicą, specjalnie w Holandii.

Wszelkie umowy, dotyczące współdziałania wielkich trustów są zawsze otaczane ścisłą tajemnicą, zwłaszcza umowy zbrojeniowe. Nie mniej jednak niektóre szczegóły nie zawsze dadzą utrzymać się w ukryciu. Znając system współpracy i wynikające z niej zazębienie się interesów, można z całą pewnością stwierdzić, że stosunki Vickersa z Pintschem nie ograniczały się tylko do „pracy" na terenie Niemiec. Firma Vickers ma na terenie Hiszpanii swoją filię, zajmującą się budową okrętów. Na terenie Hiszpanii działa zresztą również i angielski trust chemiczny, który do spółki z I. G. Farbenindustrie prowadzi zakłady materiałów wybuchowych „Union". Działa tam również kilka angielskich towarzystw eksploatujących rudę żelazną.

Słynne kopalnie rudy żelaznej w Salamance koło Bilbao są eksploatowane przez kapitał angielski, na podstawie umowy z gen. Franco z lipca 1937 r. Ten fakt miał duże znaczenie przy pamiętnej nieinterwencji mocarstw zachodnich, która umożliwiła gen. Franco zwycięstwo nad prawowitym rządem hiszpańskim.

W świetle tych faktów zrozumiałym staje się opór czynników finansowych angielskich przeciw wznowionym po ostatniej wojnie dążeniom do likwidacji faszyzmu hiszpańskiego. Również zrozumiałą staje się obrona przemysłu niemieckiego i dążenie do jego odbudowy. W przemyśle tym bowiem są zainteresowane bezpośrednio kapitały angielskie.

Należy pamiętać, że kredyty udzielone Niemcom przez Anglię wyniosły w okresie od 1924 r. do 1939 r. sumę 10 miliardów r. m., nie licząc olbrzymich inwestycji włożonych w przemysł niemiecki.

W roku 1933 organ francuskiej lewicy radykalnej „La Republique" ogłosił dane, dotyczące zbrojeń niemieckich przy pomocy kapitałów zagranicznych. Najwięcej inwestował kapitał holenderski, a mianowicie: firma Scheepswert van P. Smit jun., należąca do koncernu b-ci Beuningen, pozostawała w ścisłym kontakcie z trustem Sideriusa i Kruppem; f-ma Muinck Keiser produkowała działa polowe i armaty okrętowe. Przez Sideriusa i Pintscha kontrolowana była Neederlandsche Maschinen en Apparatenfabrik, produkująca karabiny maszynowe, pociski torpedowe itp.

W dalszym ciągu „La Republique" wymieniła Szwajcarię, gdzie w fabrykach zbrojeniowych, działających na rzecz Niemiec. Siderius miał również duże wpływy. Trzecim skolei państwem była Szwecja, gdzie Krupp miał duży udział i wpływy w fabrykach Bofors.

Wszystkie te przedsiębiorstwa dozbrajały Niemcy hitlerowskie, umożliwiając Hitlerowi przygotowanie masowej rzezi.

Dziś obrona przemysłu niemieckiego, prowadzona energicznie przez kapitały międzynarodowe wykazuje, że więź międzynarodowych rekinów kapitalistycznych nie osłabła. Zbrodnicze czynniki usiłują przygotowywać drugą wojnę.

O tym muszą pamiętać narody pragnące pokoju.

Póki prywatne kapitały nie zostaną całkowicie zlikwidowane, póki będą istniały Vickersy, Schneider-Creusoty itp., nie możemy być pewni przyszłości.

Jerzy Gero

Robotniku, chłopie, pracowniku umysłowy! W szeregach PPS Twoje miejsce!

Śp. prof. dr. Henryk Beck

Wspomnienie pośmiertne

Dn. 23. 3. b. r. zmarł we Wrocławiu profesor tamtejszego Uniwersytetu, Dr. med. Henryk Beck. Zgon jego stanowi wielką stratę dla nauki polskiej. Ur. w 1896 r. we Lwowie, ukończył tam studia lekarskie i poświęcił się pracy naukowej, którą prowadził pod kierunkiem prof. Czyżewicza. W 1927 r. habilitował się na Wydziale Lekarskim U. W. i pracował na Klinice cho rób kobiecych jako docent i adiunkt. W 1935 r. objął stanowisko ordynatora oddziału Ginekologicznego Szpitala Dz. Jezus w Warszawie. Brał udział w kampanii wrześniowej 1939 r. jako ordynator chirurgii szpitala wojskowego w Warszawie, a później w oblężonej twierdzy Brześć n/B. Po zwolnieniu z niewoli objął stanowisko kierownika oddziału położniczo-ginekologicznego szpitala Radzieckiego we Lwowie, a po wkroczeniu tam wojsk niemieckich ukrywał się w Warszawie. W powstaniu warszawskim brał udział jako prosty żołnierz z bronią w ręku. Po uwolnieniu stolicy na nowo podjął pracę w szpitalu miejskim. Ostatnio został mianowany profesorem położnictwa i chorób kobiecych Uniwersytetu Wrocławskiego.

Zmarły pozostawił po sobie trwały ślad w nauce polskiej w postaci 28 prac publikowanych w czasopismach lekarskich, oraz wdzięczną pamięć wśród swych kolegów, uczniów i pacjentów, jako człowiek wielkiej uczciwości i zacności i jako lekarz znany ze wspaniałej techniki operacyjnej.

„Zawsze wierny Führerowi" - Ribbentrop

denerwuje się podczas zeznań

NORYMBERGA (SAP). Ribbentrop staje przed sądem blady i wymizerowany, gdyż po wczorajszych 6 godzin trwających badaniach przed Trybunalem dostał po powrocie do celi ataku nerwowego. Mimo to odpowiada silnym i zdecydowanym głosem na pytania prokuratora francuskiego, Edgara Faure. Pytany, co wie o grabieniu arcydzieł sztuki z paryskiego Louvre'u, Ribbentrop dosłownie krzyczy w odpowiedzi:

— „Abetz (był to poseł niemiecki w Paryżu w czasie okupacji, nie wziął z Luwru ani jednego arcydzieła. Jeden jedyny obraz przysłano z Paryża do Berlina na moje urodziny, ale zwróciłem go rządowi francuskiemu".

Zapytywany o stosunek hitlerowców do Żydów, Ribbentrop zeznaje, że 6 lat przed wojną starał sie złagodzić fanatycznie antysemickie nastawienia Hitlera. Był „niezmiernie" przygnebiony, gdy mu Hitler powiedział, iż „żydzi są bakcyle gruźlicy, że trzeba ich wybijać, aby nie wyrządzali szkody".

Jeden z amerykańskich prokuratorów zapytuje Ribbentropa, czy to prawda, że był ślepym narzędziem w ręku Hitlera. Na to Ribbentrop przeszywając go płonącym wzrokiem, odpowiada: „Zawsze byłem wierny Führerowi: był on dla mnie symbolem Niemiec, jedynym człowiekiem, który mógł poprowadzić Niemcy do zwycięstwa. Czasem jednakże subordynacja przychodziła mi niełatwo".

— „Nieprawdą jest — zeznaje Ribbentrop dalej — jakobym w roku 1941 miał przyrzec Hitlerowi, że nigdy nie będę wypowiadał poglądów, które rożniłyby się od jego poglądów". Na to prokurator amerykański: — „Ale przecież Pan zawsze zgadzał się z Hitlerem". Ribbentrop: — „Moim obowiązkiem było wykonywać jego rozkazy".

Pytany, jakie były jego stosunki z Himmlerem, Ribbentrop informuje, że do roku 1941 były dobre, w tym czasie jednak nastąpiły między nimi starcia z powodu różnicy poglądów na politykę w Rumunii . " Mimo, że składaliśmy sobie życzenia na urodziny, stosunki między nami nie były dobre".

Nowelizacja ustawy w sprawach rehabilitacyjnych

WARSZAWA (SAP). W numerze 11 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 31 marca 1946 r. ukazał się dekret z dn. 22. 2. 46 r. o zmianie ustawie z dnia 6 maja 1945 r. o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów. Nowela wprowadza szereg doniosłych zmian, przyczym jedne z nich precyzują niektóre dotychczasowe przepisy, drugie wypełniają pewne luki ustawowe, inne wreszcie stanowią realizację powszechnie wysuwanej potrzeby szybszego zlikwidowania spraw rehabilitacyjnych oraz wprowadzenia t zw. sankcji pośredniej.

Doniosłe znaczenie będzie miało znowelizowanie art. 16-go tej ustawy. Ustawodawca polski, czyniąc zadość wysuwanym przez Ziemie Zachodnie życzeniom, wprowadza obok dotychczasowych sankcji wspomnianego artykułu (uwzględnienie wniosku lub jego oddalenie) jeszcze trzecią, pośrednią t. zw. rehabilitację w ograniczonym rozmiarze.

Zachodzą bowiem liczne przypadki kiedy wnioskodawca, czy to ze względu na swe zachowanie w czasie okupacji, czy też ze względu na pewne korzyści, jakie osiągnał dzięki zaliczeniu go w poczet grup niemieckich lub innych uprzywilejowanych, w zakresie przysługującej mu możności rehabilitacji, ulegającej w zasadzie uwzględnieniu — nie powinien być traktowany tak samo, jak ci obywatele, którzy na żaden kompromis z okupantem nie poszli i wytrwali przy swej narodowości. Z tego względu dekret z dnia 22. 2. 1946 r. zezwala sądowi grodzkiemu orzec wprawdzie rehabilitację, ale zarazem daje temuż sądowi prawo zastosowania wobec wnioskodawcy dodatkowej represji. W zależności od rodzaju i charakteru sprawy represja taka może być: 1) czasowe (na okres do lat 5-ciu) zawieszenie praw publicznych oraz obywatelskich praw honorowych, 2) grzywna od 500 złotych do 2.000.000 złotych oraz 3) utrata całości lub części mienia. Dekret zawiera nadto normę, iż możliwe jest kumulowanie zawieszenia praw z jednym z dwu pozostałych środków represyjnych.

W przypadku niemożności ściągnięcia grzywny w całości lub w części, rehabilitowany będzie musiał wzamian wykonać prace na wolności, na rachunek nieściągniętej grzywny, na rzecz tej gminy, w której mieszka.

KONKURS LITERACKI WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU OBYWATELSKIEGO P. P. O. K.

Komisja Propagandowa Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju rozpisuje Konkurs na najlepszy utwór literacki, prozą lub wierszem na temat odbudowy kraju, który mógłby być wykorzystany w akcji propagandowej subskrypcji P. P. O K w formie kilkuminutowych audycji radiowych lub przez zamieszczenie go na łamach prasy.

Warunki Konkursu

Uczestnicy Konkursu nadsyłają swoje prace ujęte w sposób literacki (nie naukowy!) w formie opowiadania, noweli, feletonu, szkicu, humoreski lub wiersza do dnia 15. IV. 1946 r. na adres Wojewódzkiego Komitetu Pożyczki Odbudowy Kraju (gmach Urzędu Wojewódzkiego Pokój Nr 240) z napisem Konkurs literacki Woj. Kom. Ob P. P. O. K. w jednej zapieczętowanej kopercie.

Utwór musi być podpisany godłem, nie nazwiskiem. Druga zapieczętowana koperta winna być zaopatrzona godłem używanym przez uczestnika Konkursu i zawierać w środku jego nazwisko i imię oraz dokładny adres.

Nadsyłane utwory nie powinny przekraczać objętościowo 120 wierszy normalnego pisma maszynowego.

Nagrody wyznaczone dla zwycięzców Konkursu są następujące:

I. nagroda — 2.000,— zł.
II. nagroda — 1.500,— zł.
III. nagroda — 1.000,— zł.

Ze względu na doniosłość zagadnienia i krótki okres czasu, dzielący nas od wyznaczonego terminu — Komitet apeluje o wzięcie jak najliczniejszego i jak najprędszego udziału.

Komisja Propagandowa Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego P. P. O. K. na Dolnym Śląsku

POSZUKIWANIA NIE-NIEMIECKICH DZIECI

FRANKFURT NAD MENEM (SAP). Międzyaliancka Komisja Kontrolna wydała ostatnio zarządzenie, dotyczące zbadania przynależności narodowej dzieci, przebywających na terenie Niemiec. Francja zażądała wydania wszystkich dzieci (ślubnych i nieślubnych), których przynajmniej jedno z rodziców było narodowości francuskiej.

Stworzona została specjalna komisja, która zajmie się zbadaniem „problemu dziecięcego" we wszystkich strefach okupacyjnych, a w szczególności odszukaniem dzieci wywiezionych przez niemców z krajów okupowanych.

Władze amerykańskie oświadczyły, że wszystkie dzieci poniżej lat 16, przywiezione lub urodzone w Niemczech po roku 1938 i których przynajmniej jedno z rodziców jest nieznane lub nie stwierdzone, otrzymają obywatelstwo Stanów Zjednoczonych.

Kto broni byłych Polaków w Niemczech na Ziemiach Odzyskanych?

Oto list Polaka do Polaka z prośbą o pomoc celem otrzymania obywatelstwa polskiego:

Wieniec-Zdrój, dnia 31.III.46 r.

Drogi Pawle!

Mamy wielką prośbę do Ciebie, a mianowicie, żebyś mi wystawił zaświadczenie o mojej polskości i przesłał je wprost do zarządu miasta Wieńca-Zdrój, możliwie ze stemplem, jeżeli takowy posiadasz. Urodzony jestem 27 października 1909 r. w Bóguszycach, pow. Opole, na Śląsku Opolskim. My się doczekali takich stosunków, że nas byłych Polaków w Niemczech z obywatelstwem niemieckim ubijają i uznawają nas za Niemców. Musiałem mieszkanie opuścić i czeka na mnie los wysiedlenia wraz z Niemcami do Niemiec. Straciłem wszystko aż do koszuli. Czy mamy wogóle jakąś obronę, gdzie można interwenjować, bo inaczej będziemy nawet gorzej traktowani jak przez Niemców za czasów niemieckich. Urzędom tutejszym nawet stare legitymacje członkostwa Związku Polaków w Niemczech itd. nie wystarczają. Co zrobić? Obywatelstwo moje jest dopiero w opracowaniu. Czy w województwie nie ma kogoś, który zna się z tymi sprawami i by nas bronił? My utraciliśmy już tyle, a teraz przez przybyłych naszych braci Polaków mamy się mieć jeszcze gorzej. Najpierw Niemcy już przed 1939 r. mówili nam „Verfluchte Polakken!", a teraz właśni bracia wyzywają nas „Volksdeutscherowie". Gdzie sprawiedliwość? Zaco nasze poświęcenie, gdzie nasza nagroda! Jeżeli jeszcze ktoś tam we Wrocławiu jest ze Związku Polaków, to niech również prześle do gminy takie oświadczenie, żeby tym panom w tych różnych urzędach mogłem utrzeć nos. Takiej ładnej zasługi się nie spodziewałem. Przyjedź najlepiej natychmiast do nas!"

Nadawca powyższego listu jest z zawodu nauczycielem, który za czasów niemieckich nauczał dzieci w szkole mniejszościowej w duchu polskim czasami w obecności Gestapowca, a to na wsi na Śląsku Opolskim: Ludwik Brej, zam. Wieniec-Zdrój, pow. Lwowek, ul. Nadbrzeżna 40. Obecnie pomimo starań nie może w szkolnictwie jako nauczyciel zatrudnienia znaleźć wobec braku obywatelstwa polskiego.

Tym podobne wypadki zdarzają się prawie na całym Dolnym Śląsku.

Tak w ostatnich dniach wysiedlono z Kładzka Jerzego Mrugałę z żoną Elżbietą z Kowalskich wraz z dzieckiem, Polaków pochodzących z Raciborza. Rodzice obojga posiadają już obywatelstwo w Raciborzu. Rodzinie Wesołowskich, zam. Kładzko, ul. Jacka Malczewskiego 6, byłym członkom Związku Polaków w Niemczech również robi się trudności przy weryfikacji i grozi jej wysiedlenie.

Referentowi społeczno-politycznemu w Starostwie Kładzka, ob. Jaremczukowi wydaje się niemożliwym, że Wesołowski, obywatel niem. narodowości polskiej jako stary mieszkaniec Kładzka mówił do niego, kiedy się ubiegał o obywatelstwo, dobrą polszczyzną i był dlatego zdania, że wspomniany Wesołowski może być tylko „Volksdeutscherem".

Marii Urbanowiczowej, zam. Okąp, pow. Lwowek, byłej członkini Związku Polaków w Niemczech nie tylko, że utrudnia się nabycie obywatelstwa, lecz pobito ją dotkliwie jako „Volksdeutscherkę".

Kiedy nareszcie będzie się odróżniać byłych Polaków w Niemczech od Volksdeutscherów? Ci ostatni w przeważnej części są zdrajcami Narodu Polskiego — a Polacy w Niemczech, chociaż od 6-ciuset lat poza granicami Polski nie tylko, że zachowali mowę ojczystą lecz byli i zostaną pierwszymi pionierami polskości na Ziemiach Odzyskanych. Najlepszym dowodem dla świata wobec nadchodzącej konferencji pokojowej w Paryżu, że ziemie piastowskie słusznie powróciły do Polski, to właśnie są autochtonni Polacy tych ziem w liczbie około trzech milionów.

Polaków na Dolnym Śląsku trzeba nareszcie de jure uznać i wręczyć im odpowiednie zaświadczenia, uznawane i respektowane przez władze i ogół społeczeństwa. Dotychczas jedynie Wałbrzych potraktował sprawę jak się należało, nadając obywatelstwo tamtejszym członkom byłej mniejszości polskiej. Kwestia jest pilna! Gdyby inne miasta poszły śladem Wałbrzycha skończyły by się pożałowania godne wypadki wysiedlenia Polaków autochtonnych i zasilania Związku Polaków wysiedlonych z Polski, którego siedzibą jest Lipsk.

mgr Paweł Kapuściik

Wrocław-Ziemplin, Drosselweg 48

za czasów niemieckich: Prezes Związku Akademików Polaków w Niemczech na ośrodek Berlin

17-letnia dziewczyna, uzbrojona w „pepeszę"

WARSZAWA (SAP). W poniedziałek przed sądem doraźnym w Warszawie stanęła szajka bandytów, która przez okres półroczny teroryzowała chłopów i była postrachem całego powiatu radzymińskiego.

Jak ustaliło dochodzenie, banda dokonała 13 napadów rabunkowych z bronią w ręku. Na czele bandy stał 20-letni Jan Podgórski. Inni jej członkowie, to chłopcy w wieku lat 16 — 18. W skład bandy wchodziła również kobieta, 17-letnia Władysława Jechna, która narówni z mężczyznami z „Pepeszą" w ręku brała udział w wyprawach bandyckich.

Młodocianym bnadytom potknęła się noga po trzech napadach, które przeprowadzili oni w ciągu jednego dnia. Obrabowano wtedy Spółdzielnię Spożywczą we wsi Pogorzele.

Banda grasowała całkiem bezkarnie, rozuchwalając się coraz bardziej. Choć młodzi bandyci rabowali nie zamaskowani we wsiach okolicznych, gdzie byli powszechnie znani, poszkodowani bali się składać na nich doniesienia, bojąc się zemsty.

Przewód sądowy wykazał, że stan bezpieczeństwa na terenach, bliskich Warszawie nie jest jeszcze zadowalający, z drugiej zaś strony odsłonił całe zepsucie i nędzę moralną młodzieży, która dorastała w okresie okupacji. Tego typu spraw na wokandzie sądu doraźnego, znaleźć można wiele. W większości napadów w grę wchodzi młodzież, w wieku od 16 do 20 lat. We wszystkich wypadkach bandyci posługują się bronią automatyczną i są ubrani w mundury wojskowe.

Sąd skazał bandytów na więzienie od lat 3— 5, biorąc pod uwagę ich młody wiek, brak dostatecznego rozeznania oraz b. ciężkie warunki materialne, w jakich się znajdowali.

ZNACZNA ZNIZKA CEN W MOSKWIE

MOSKWA (SAP). W sklepach moskiewskich cena najlepszej bieluttkiej mąki została obniżona o 63 procent, a cena mięsa o 10 — 15 proc.

Cudzoziemcy, którzy długo przebywali w Związku Radzieckim, twierdzą, iż sytuacja żywnościowa i towarowa w Rosji znacznie się poprawiła od czasu wojny. W sklepach żywnościowych jest wszystko od chleba do kawioru i pomarańczy. „Mostorg" największy magazyn w Związku Radzieckim wystawił ostatnio elektryczne lodówki „elektroluxy" i inne naczynia kuchenne.

W najbliższych miesiącach oczekiwane są dalsze zniżki cen w sklepach niekontyngentowych, zgodnie z tendencją zrównania tych cen w sklepach obydwu kategorii, poczym ustanie automatyczne reglamentacja niektórych towarów.

DO BIAŁEGO RANA obradował parlament brytyjski

LONDYN (SAP). Parlament brytyjski obradował we wtorek 2 b. m. do godz. 5.25 rano nad komisyjnym wnioskiem o poprawkę do ustawy o zniesieniu uchwały Związków Zawodowych z 1927 roku, powziętej w czasie strajku generalnego.

Była to najdłuższa sesja obecnego parlamentu.

PODWODNE TRZĘSIENIE ZIEMI na wyspach Hawajskich

NOWY JORK (SAP) Wyspy hawajskie dotknięte zostały katastrofą spowodowaną podwodnymi trzęsieniami ziemi. Jak twierdzą uczeni, źródło trzęsienia znajduje się na wodach północnego Pacyfiku w okolicach Alaski, o tysiąc mil na północ od Hawajów.

Straty w ludziach po przejściu trzech kolejnych fal trzęsienia wynisły ponad 100 osób, według oceny oficerów marynarki amerykańskiej w Honolulu. Straty materialne sięgają miliona dolarów.

Miejscowe drużyny ratownicze odkopały z pod oszlamionych gruzów trzydzieści siedem osób.

W pobliżu wybrzeży Alaski u czoła prądu północnego Pacyfiku, opływającego zachodnie wybrzeże Ameryka do Hawajów, zniszczona została latarnia morska wraz z załogą 5 osób.

Rzeczoznawcy ostrzegają przed niebezpieczeństwem nowej fali katastrof.

Wrocław gości dziennikarzy zagranicznych

Po zwiedzeniu zabytków Krakowa i obiektów przemysłowych Górnego Śląska przybyła do Wrocławia w dniu 4 bm. grupa dziennikarzy zagranicznych w składzie 24 dziennikarzy włoskich, jednej dziennikarki Stanów Zjednoczonych i dwóch dziennikarzy południowo-afrykańskich

Dziennikarze zagraniczni będą mieli możność zapoznać się osobiście na miejscu z całokształtem zagadnień Ziem Odzyskanych, a w szczególności Dolnego Śląska.

Specjalnie interesuje ich sprawa repatriacji ludności niemieckiej, co do której będą mogli zorientować się najlepiej właśnie przez osobistą obserwację.

Wycieczkę organizują: Ministerstwo Przemysłu i Handlu i Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Przedstawiciele ich czynią wszystko, aby ułatwić zagranicznym gościom zapoznanie się z faktycznym stanem rzeczy, celowo zmienianym często przez prasę zagraniczną w jej enuncjacjach.

Dziennikarze zagraniczni żywo interesują się wszystkim tym, co u nas widzą. Wielkie wrażenie zrobiła na nich dynamika naszej odbudowy i praca naszego przemysłu na Górnym Śląsku.

W sobotę 6 bm. goście po zwiedzeniu Wrocławia, jego zabytków, obiektów przemysłowych i Uniwersytetu udają się przez Łódź do Warszawy.

„Denazyfikacja" w strefie amerykańskiej

Zaledwie 1 proc. czynnych antyhitlerowców

(Od korespondenta SAP).

Monachium, w marcu.

Powszechnie stosowanym przez amerykańskie władze okupacyjne sposobem „denazyfikacji" życia politycznego i społecznego w Niemczech są kwestionariusze, które wypełniać musi przy tej, czy innej okazji każdy Niemiec.

Zarząd wojskowy podaje wyniki badania 987 tysięcy kwestionariuszy (spośród złożonych dotychczas 1.194.000). W 50 proc. nie stwierdzono czynnego współdziałania z partią hitlerowską, lecz zaledwie 1 proc. zbadanych mógł się wykazać czynną działalnością antyhitlerowską.

Spośród urzędników niemieckich, zatrudnionych obecnie w służbie publicznej zwolniono z pracy 23 proc. Coraz częstsze kary za wykrycie fałszywych zeznań lub zatajenie przynależności do jednej z hitlerowskich organizacyj świadczą o wielkim shitleryzowaniu Niemiec.

KTO OBJĄŁ URZĘDY W „DEMOKRATYCZNYCH" NIEMCZECH?

Ponieważ w przeprowadzaniu „denazifikacji" współpracują czynnie samorządowe i administracyjne władze niemieckie, nasuwają się poważne wątpliwości co do rzetelności i lojalności takiej „pomocy". Warto tu zanotować fakt, który zdarzył się ostatnio w Marburgu.

Śledztwo, zarządzone z powodu morderstwa jednego z urzędników, przeprowadzających wywiady, dało rewelacyjny wynik: oskarżono o współudział w morderstwie i aresztowano urzędującego burmistrza Marburga, Siebecke, miejscowego szefa policji kryminalnej, kierownika Urzędu Zdrowia i... przewodniczącego komitetu „denazifikacyjnego".

Cała więc elita demokratycznych władz lokalnych znalazła się pod kluczem, a m. in. i ten, który miał wydawać opinie o swych ziomkach. Wydaje się, że „miejscowe" odkrycie może być traktowane jako typowy obraz stosunków niemieckich.

„WILKOŁAKI" DZIAŁAJĄ W NIEMCZECH

WASZYNGTON (PAP). Agencja United Press donosi z Monachium, iż zarząd wojskowy w amerykańskiej strefie okupacyjnej wydał rozkaz, aby „żołnierze po nastaniu ciemności chodzili tylko we dwójkę, lub trójkę, specjalnie w okręgu monachijskim. Rozkaz ten został wydany, gdyż mimo wykrycia rozgałęzionej sieci tajnej organizacji „Wilkołaków" i aresztowania około 1000 osób w Bawarii ukrywa się jeszcze wiele byłych oficerów armii niemieckiej, którym ludność dostarcza żywności. Oficerowie ci organizują w lasach i górach bandy, które napadają na pojedynczych żołnierzy sojuszniczych. Dziennik „Deutsche Zeitung" podkreśla, iż upłynie wiele czasu, zanim ideologia hitlerowska zostanie wytępiona w Niemczech.

Związek Samopomocy Chłopskiej wobec spółdzielni

parcelacyjno-osadniczych

WARSZAWA (SAP). Sprawa zasiedlenia poniemieckich folwarków wchodzi w stadium realizacji. Związek Samopomocy Chłopskiej bierze w tej akcji poważny udział. Jeszcze przy opracowywaniu projektu statutu przy Ministerstwie Ziem Odzyskanych przedstawiciele ZSCh wnieśli istotne uwagi do projektu, uważając, że nie uwzględniał on w dostatecznej mierze nastrojów wsi polskiej i w swej pierwotnej postaci nie mógł być przyjęty za podstawę pracy przesiedleńczej Związku w terenie. Dopiero po wniesieniu do statutu daleko idących poprawek, zmierzających do pozbawienia do sztywności, do ułatwienia członkom spółdzielni wyjścia z niej, jak tylko stanie się możliwym przejście choćby pojedyńczych osadników na folwarki do gospodarki indywidualnej oraz umożliwiających dowolne zwężenie zakresu działania spółdzielni, — Związek Samopomocy Chłopskiej wziął na siebie obowiązek przyczynienia się do organizacji przesiedlenia na folwarki także za pośrednictwem parcelacyjno-osadniczych spółdzielni i wszedł do Rady Społecznej Osadniczwa Spółdzielczo-Parcelacyjnego przy Ministerstwie Ziem Odzyskanych.

Obecnie są już rozesłane do Powiatowych Zarządów ZSCh okólniki i instrukcje Zarządu Głównego, dające szczegółowe wskazania, jak należy prowadzić zasiedlenie poniemieckich folwarków w szczególności przy pomocy Spółdzielni, stale podkreślając, że jeśli będzie możliwym niezwłoczne rozparcelowanie gruntów folwarcznych i jeśli przesiedleńcy będą mieli własne środki na zagospodarowanie parcel, spółdzielnia będzie mogła ograniczyć się do prowadzenia stacji maszynowej, do zagospodarowania ośrodka, do pomocy w zabudowaniu parcel i do prowadzenia obiektów przemysłu rolnego — ewentualnie w ramach gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

Dla szybszego i sprawniejszego ruszenia sprawy przesiedlenia w powiatach szczególnie mocno przeludnionych Zarząd Główny Z. S. Chł. powołuje specjalnych instruktorów osadniczych, którym Ministerstwo Ziem Odzyskanych przydziela pewną ilość służbowych rowerów. Instruktorzy zostaną najpierw, przeszkoleni na tygodniowym kursie w ośrodku szkoleniowym Zarządu Głównego Z. S. Chł. w Zalesiu pod Warszawą.

Początek kursu jest wyznaczony na dzień 25 kwietnia r. b. W programie kursu, poza przedmiotami ogólnymi o ziemiach odzyskanych i ich politycznym i gospodarczym znaczeniu, przewidziane są wykłady z zakresu spółdzielczości oraz praktyczne wskazania o organizacji spółdzielni parcelacyjno-osadniczych. Kurs ma przejść około 40 instruktorów.

Feluś ma rację...

— Co robisz we Wrocławiu? — witam serdecznie znajomka z Rzeszowa. — Ale co ci jest? Masz złe oczy... i... wyglądasz nie tęgo? Martwisz się?

— Co robię... co mi jest?... nie pytaj się... bo wyszedłem z nerwi... Wcale się nie martwię, tylko mnie krew zalewa na te wasze porządki!!!

— A ty czego się czepiasz? — odpowiadam grzecznie.

Chcesz, aby ten gruz pamiątkowy usunęli na twój przyjazd? Co... szaberek ci się nie udał?... Niczego tak łatwo nie wywieziesz... nie martw się. Najpierw przywitaj się grzecznie, a nie z twarzą do serdecznego znajomego. Mów, czego się pieklisz, — mam tu znajomości niebyle jakie, więc mogę ci pomóc.

Twarz Felusia wypogodziła się.

— Antoś! Uważ sobie — szybko zaczął Feluś. Czytam te wasze gazety o Śląsku, a w nich ciągle stoi, że Niemców usuwają, że potrzebni fachowcy, że koniecznie potrzebny element, że powinniśmy, ...że koniecznie fachowcy... że zaludnić... zagospodarować. Przyjechałem więc z żoną, nie na szaber, ani na handel. Od kilku dni szukam zajęcia. Wiesz, że jestem fryzjerem, na własny lokal mnie nie stać, a taki jeden z drugim majster woli Niemców zatrudniać niż Polaków, bo nam trzeba zapłacić, a Niemcom nie — a ostrzyżenie i tak kosztuje 30 złotych.

— Przyjechaliśmy z jednym znajomym, u którego miałem pracować. Zaczął remontować lokal, ale Niemiaszki skradli mu wszystkie deski, rusztowania, nawet drzwi i futryny na opał. Każdą kamienicę, nadającą się do remontu w ten sposób rozszabrowują. Więc mój znajomy zgniewał się i wyjechał.

— Co, może mam chwalić takie porządki, że fryzjerom wolno zatrzymywać Niemców jako pomocników? Albo to nas jest mało? Tylko, że nam trzeba płacić. A myślisz, że żona znalazła pracę?

Pracowała całą wojnę jako ekspedientka, więc i dziś chciałaby dalej pracować, ale cóż, dla niej nie ma tu miejsca, bo Niemki zatrudniają w charakterze ekspedientek.

—No popatrz do tego sklepu... jak ta „szkopka" wdzięczy się do tego starego... Ty się do tego przyzwyczaiłeś, ale ja... i my wszyscy w centralnych województwach... nie, nie mogę na nich patrzeć!

Powiedz Antoś, czy nie mam racji; jak mnie krew zaliwa coraz bardziej, im dłużej patrzę na te wasze porządki?!

Hm... Feluś ma rację! (lm)

NIEMORALNE ASPEKTY „FRATERNIZACJI"

Gen. Mac Arthur o stosunkach żołnierzy amerykańskich z Japonkami

TOKIO (SAP) Gen. Douglas Mac Arthur, naczelny dowódca wojsk sprzymierzonych w Japonii, pisze:

„Bezcelowym byłoby wydawanie zarządzeń, zabraniających żołnierzowi amerykańskiemu kontaktów towarzyskich z narodem japońskim. To się nie da zrobić przemocą i nie rozwiązuje zagadnienia. Takie zarządzenie byłoby pogwałceniem praw, jakie przysługują żołnierzowi japońskiemu a przedewszystkim uchybiałoby jego osobistej godności".

Z drugiej strony jednak gen. Mac. Arthur stwierdza że otrzymał od rodzin żołnierzy z Ameryki szereg listów, z których przebija duże przygnębienie, spowodowane wiadomościami, iż wśród żołnierzy amerykańskich w Japonii szerzy się coraz bardziej „fraternizacja" z kobietami japońskimi na wątpliwym poziomie moralnym.

„Niestety — pisze gen. Mac Arthur — tendencja do nadużywania słowa i pojęcia „braterstwa ludów" jest coraz silniejsza. Problem ten nie da się rozstrzygnąć żadnym zarządzeniem, ani przepisem. Jest to kwestia panowania nad sobą i dyscypliny wewnętrznej".

KOMUNIKAT PRASOWY

Ministerstwo Odbudowy (Biuro Zakładów i Urządzeń Użyteczności Publicznej) na podstawie zbadania wszelkich rozporządzalnych materiałów wydało tymczasowe normy wynagrodzeń za prace inżynierskie z dziedziny domowych instalacji wewnętrznych.

Normy te, ujęte w tablice, łatwe do posługiwania się regulują wysokość wynagrodzenia uprawnionych inżynierów i techników za opracowanie kosztorysów, kierownictwo robót, badanie instalacji centralnego ogrzewania, wodociągów, kanalizacji. gazu i tp., tak przy wykonywaniu nowych instalacji, jako też przy robotach remontowych.

Dotychczas wiele Urzędów Państwowych i różnych instytucji nie posiadając odpowiednich wytycznych, regulował sprawę powyższych wynagrodzeń indywidualnie, stosownie do umowy zawartej z wykonawcą. Stąd za te same czynności w różnych instytucjach były przeważnie różne i często zbyt wygórowane płace. Poza tym różnorodność wynagrodzeń stwarzała trudności w zatwierdzeniu rachunków u władz nadzorczych.

Obecnie wydane tymczasowe normy regulują tę sprawę w najbardziej uproszczony sposób, stwarzając podstawy do wystarczającego wynagrodzenia i stanowiąc jeden z punktów zasadniczych potanienia budownictwa.

Biuro Odbudowy Stolicy, które już zastosowało te normy u siebie, uzyskało w tej dziedzinie znaczne oszczędności i w dużej mierze przyczyniło się do zastosowania tych stawek we współpracujących instytucjach.

Uchwały Rady Naczelnej PPS

Socjalistyczna Agencja Prasowa donosi: Po wysłuchaniu referatów i wyniku dwudniowej dyskusji, Rada Naczelna PPS powzięła jednomyślnie następującą uchwałę:

I.

Rada Naczelna PPS stwierdza, że rozwój sytuacji politycznej na terenie międzynarodowym i w kraju całkowicie potwierdził słuszność linii politycznej PPS, ustalonej od chwili odrodzenia jawnej działalności Partii w Lublinie, poprzez Kongres czerwcowy, Radę Naczelną z listopada 1945 r., po ostatnie uchwały CKW PPS,

Rada Naczelna stwierdza, że ta niepodlegająca żadnej wątpliwości konsekwentna polityka PPS, oparta o jednolity front klasy robotniczej i o sojusz ze Związkiem Radzieckim sprawiła, że w jedności działania z PPR można było przeprowadzić w interesie ludu pracującego wsi i miast i w interesie suwerenności gospodarczej — zasadnicze reformy społeczne: nacjonalizację przemysłu i reformę rolną.

Reformy te sprawiły, że w sposób bezkrwawy zrealizowane zostały na naszej ziemi w wyniku rozgromienia hitlerowskich Niemiec i na skutek militarnego i ideologicznego w tym Związku Radzieckiego — zasady planu przebudowy, sformułowanej jeszcze w roku 1937 na Kongresie PPS w Radomiu, a mianowicie:

a) obalenie raz na zawsze przywilejów klasowych szlachty, fabrykantów i bankierów,

b) wywłaszczenie wielkiej własności obszarniczej i oddanie ziemi tym, którzy na niej pracują — w myśl programu rolnego Partii,

c) upaństwowienie i uspołecznienie podstawowych gałęzi gospodarki narodowej,

d) złamanie władzy kapitału finansowego nad życiem gospodarczym.

Rada Naczelna jest świadoma, że tylko czynny udział PPS umożliwił odbycie w krótkim czasie tej historycznej drogi, która dziś już zrozumiała jest dla większości narodu.

Dlatego poglądy PPS muszą znajdować i będą znajdowały właściwy oddźwięk przy realizacji nowej rzeczywistości.

PPS osiągając należyty wpływ na kształtowanie tej rzeczywistości, bez wahania i bez kompromisów stanęła w szeregach stronnictw, realizujących konsekwentnie program PKWN.

II.

Rada Naczelna wysunęła 4 listopada 1945 r. inicjatywę stworzenia bloku wyborczego wszystkich stronnictw demokratycznych, stojących na platformie Rządu Jedności Narodowej — pod hasłami utrwalenia potęgi Niepodległej i Suwerennej Rzeczypospolitej Polskiej, zabezpieczenia jej granic na Odrze i Nysie i utrwalenia władzy ludu pracującego miast i wsi.

Inicjatywa PPS została zrozumiana przez większość stronnictw wchodzących w skład Rządu Jedności Narodowej, co znalazło swój wyraz w uchwałach PPR, Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego.

PPS widziała w bloku możliwość skupienia wszystkich żywych i zdrowych sił narodu na tych żądaniach, które przerastają siły jednego pokolenia i jednego stronnictwa. Widziała ugruntowanie reform społecznych, widziała najpewniejszą własną drogę do utrwalenia Niepodległości — wspólnymi siłami, zgodnie działającymi.

Rada Naczelna stwierdza, że propozycje wspólnego bloku wyborczego były wyrazem przede wszystkim siły PPS i jej poczucia odpowiedzialności za losy Polski, za odbudowę kraju ze zniszczeń wojennych, za spokój wewnętrzny, za Suwerenność.

Wysunięte zasady porozumienia dawały pełną gwarancję równorzędności partii, wchodzących w skład bloku wyborczego, dawały pełną gwarancję normalizacji stosunków politycznych.

Polskie Stronnictwo Ludowe odrzuciło platformę bloku wyborczego wszystkich stronnictw demokratycznych, żądając równocześnie dla siebie większości w przyszłej reprezentacji społeczeństwa.

Rada Naczelna PPS aprobuje całkowicie powzięte w związku z tym uchwały CKW PPS z dnia 2 marca br.

Rada Naczelna stwierdza, że w tych warunkach odpowiedzialność za zaognienie atmosfery politycznej w kraju spada na PSL.

Rada Naczelna oświadcza, że zgodnie z dotychczasową swą linią PPS idzie do wyborów bezwzględnie na platformie bloku demokratycznego, do którego 4 stronnictwa: PPS, PPR, SL i SD zgłosiły już swój akces i do którego pozostałe stronnictwa również mogą swój akces zgłosić.

Wszystkie próby skłócenia robotników i chłopów skazane są na niepowodzenie.

Zgodnie z tradycją swej organizacji PPS była, jest i będzie także przedstawicielką interesów wsi: szerokich mas robotników rolnych i małorolnych.

Rada Naczelna wzywa organizacje partyjne do zacieśnienia jednolitego frontu klasy robotniczej, jako podstawy wspólnej walki o demokrację i zwycięstwo bloku demokratycznego w wyborach.

III.

Rada Naczelna uważa, że nadeszła chwila, w której konieczne jest jasne wyrażanie woli mas ludowych wobec najbardziej zasadniczych zagadnień konstytucyjnych, ustrojowych i politycznych.

Dlatego Rada Naczelna PPS występuje wobec wszystkich stronnictw demokratycznych z wnioskiem o zorganizowanie w Polsce referendum ludowego.

W referendum tym naród wytyczy ostatecznie drogi, którymi ma kroczyć, a dokonane przemiany społeczne i polityczne oprą się na niewzruszalnym fundamencie jasno wyrażonej woli mas ludowych.

Ponad różne gry i gierki, na przekór planom i zakusom reakcji, usiłującej wprowadzać w życie polityczne Polski zamieszanie, na przekór intencjom pewnych kół międzynarodowych, usiłujących Polskę zamienić w teren „greckich" rozgrywek, wbrew terrorowi faszystowskich grup NSZ i wbrew kreciej robocie innych reakcyjnych organizacyj — dotrzeć muszą do uszu każdego obywatela Polski zasadnicze, jasne i proste pytania.

Odpowiedź na te pytania musi być dana przez każdego obywatela z całym poczuciem odpowiedzialności. Usunie ona grunt spod nóg tych wszystkich, którzy marzą o cofnięciu historii wstecz którzy podstępem i terrorem, wykorzystując trudności codziennego życia w zrujnowanym wojną kraju, chcieliby masom ludowym odebrać fundamentalne zdobycze, którzy szykują zamach na ustrój demokratyczny, którzy dla zadowolenia pewnych kół międzynarodowych chcieliby Polskę poróżnić ze Związkiem Radzieckim.

Jasna odpowiedź narodu dana być musi także tym wszystkim zwolennikom Churchilla na terenie międzynarodowym, którzy niespełna rok po pokonaniu hitlerowskich Niemiec, już szykują materiał do przyszłych konfliktów, podając w wątpliwość nasze prawo do granic na Odrze i Nysie, nasze prawo do trwałego zabezpieczenia się przed śmiertelnym niebezpieczeństwem niemieckiego imperializmu.

Rada Naczelna wyraża przekonanie, że odpowiedź polskich mas ludowych raz na zawsze przekreśli wszystkie złudne nadzieje rodzimego wstecznictwa i międzynarodowej reakcji wielkokapitalistycznej, utrwalając w ten sposób Niepodległość i Suwerenność Polski.

Rada Naczelna upoważnia Centralny Komitet Wykonawczy Partii i jego Komisję Polityczną do uzgodnienia wniosku o referendum ludowe z Polską Partią Robotniczą i postawienia tak uzgodnionego wniosku na Centralnej Komisji Porozumiewawczej, stronnictw demokratycznych.

Okres obecny Rada Naczelna PPS poleca całej organizacji partyjnej wykorzystać dla pogłębienia w całym narodzie polskim świadomości o konieczności jednolitego bloku demokratycznego w nadchodzących wyborach.

IV

Rada Naczelna PPS uważa, że realizacja i pogłębienie reform społecznych w Polsce zależne jest od pracy każdego obywatela na powierzonym odcinku.

Pozycja PPS w Polsce opierała się zawsze i dalej będzie się opierać na ofiarnym udziale członków partii w wykuwaniu nowej rzeczywistości.

Rada Naczelna podkreśla z całym naciskiem, że Polska Partia Socjalistyczna jest Partią jednolito-frontową. W Związku Radzieckim widzi PPS nie tylko militarnego, ale i ideologicznego rozgromiciela hitleryzmu. Niezbędny czynnik kształtowania się pokoju światowego i sprzymierzeńca międzynarodowego proletariatu w walce o postęp ludzkości.

Rada Naczelna wzywa CKW-PPS, żeby dopilnował zwiększenia dyscypliny partyjnej.

Rada Naczelna PPS wzywa całą klasę robotniczą, ażeby pomna swych doświadczeń i klęsk, pomna klęski w Niemczech w roku 1933 i straszliwych skutków tej klęski — murem stała w jednolitym froncie w obronie tych wszystkich zdobyczy, które są — w bardzo trudnych warunkach powojennych — realizowane — początkiem budowy socjalizmu.

Silna Polska Partia Socjalistyczna — strażnikiem postępu społecznego i strażniczka niepodległości. To najpoważniejszy oręż mas pracujących, mający drogę do Polski Socjalistycznej.

Referendum i blok wyborczy - oto zadania stojące przed obozem polskiej demokracji

WARSZAWA (SAP). Dnia 1 kwietnia rb., w godzinach wieczorowych zakończyły się dwudniowe obrady Rady Naczelnej Polskiej Partii Socjalistycznej. W drugim dniu obrad prowadzono w dalszym ciągu dyskusję nad referatami (przebieg dyskusji podamy w dniu jutrzejszym).

Wyniki dyskusji zreasumował przewodniczący CKW PPS, tow. Premier Osóbka-Morawski oraz sekretarz generalny CKW PPS, tow. Józef Cyrankiewicz.

Z kolei przewodniczący Rady Naczelnej, tow. Wiceprezydent Szwalbe, zarządził głosowanie nad zgłoszonym przez CKW projektem uchwały.

Uchwała ta przyjęta została jednomyślnie.

Następnie Rada Naczelna dokonała kooptacji sześciu nowych członków, którymi są tow. tow.: Zygmunt Żuławski, Marian Nowicki, Józef Grzecznarowski, Wincenty Markowski, Ludwik Cohn i Stefan Rzeźnik.

Rada Naczelna zatwierdziła kooptacje do CKW PPS tow. Włodzimierza Reczka na miejsce zmarłego tow. Michała Szyszki. Na miejsce ustępującego z CKW tow. min. Mantla, który wyjeżdża jako przedstawiciel Polski do Austrii oraz tow. red. Jana Dąbrowskiego, ustępującego na własne życzenie, jak również na wakujące miejsca w Centralnym Komitecie Wykonawczym wybrano następujących towarzyszy: Mariana Nowickiego, dr. Henryka Jabłońskiego, Mirka, Petrucznika oraz Kamińskiego.

Obrady, które toczyły się w atmosferze jedności oraz poczucia odpowiedzialności za rozwój i siłę Partii i ugruntowanie władzy demokratycznej w Państwie, zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Po zakończeniu posiedzenia Rady Naczelnej odbyło się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego.

STOSUNKI GOSPODARCZE W. BRYTANII Z ARGENTYNĄ PRZED NOWĄ FAZĄ ROZWOJU

LONDYN (SAP). W związku z wyborem pułkownika Juana Perona na prezydenta Argentyny, dobrze poinformowane koła w Londynie przewidują wzrost ekspansji ekonomicznej W. Brytanii w Ameryce Południowej. Odnosić się to ma zarówno do inwestowania nowych kapitałów jak i ochrony brytyjskich interesów gospodarczych w Argentynie.

Wybór Perona utwierdził brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych w przekonaniu, że wysiłki Stanów Zjednoczonych, zmierzające do wciągnięcia Argentyny w orbitę swoich interesów głównie politycznych — przy pomocy nacisku dyplomatycznego, spełzły na niczym. Panuje jednak przekonanie, że Stany Zjednoczone nie będą utrudniały W. Brytanii ugruntowania jej interesów w Argentynie, jak i nie zmienią swojego stosunku do kraju, od którego dostaw W. Brytania jest tak bardzo zależna.

Argentyna pokrywa w jednej trzeciej import mięsa i w połowie dostawy skóry do Anglii.

Wzamian Anglia dostarcza Argentynie węgla, ropy, gumy, samolotów oraz maszyn. Jednak z powodu braku węgla, używa się pszenicy do opału parowozów kolejowych, a z powodu braku opon transportowi kołowemu grozi zastój.

Troski argentyńskie nie są obce żołądkowi angielskiemu, dlatego duże nadzieje pokłada się w osobie nowego ambasadora Sir Reginald Leepera, jak i w instrukcjach, które otrzymał on przed swoim wyjazdem do Argentyny.

Wiosenne wspomnienia

Chłopcy długo czekali na przyjście wiosny. Marzyli o niej, zacierając skostniałe ręce, przymarzające do zamka karabinu. Tęsknili za ciepłymi, jasnymi promieniami, grzejąc się przy ognisku. Jakże daleka była ta świeża zieleń wysokich traw, wśród których można było cicho i niepostrzeżnie podejść blisko torów lub głównych traktów, po których przejeżdżały transporty niemieckie.

Nie wszystkim było dane doczekać tych wiosennych dni. A przyszły one w jakiś kwietniowy, cichy poranek. Chłopcy ostrożnie stąpali wśród drzew, aby nie zniszczyć białych plam śnieżyczek zawilców i bladych sasanek. Zapachniał las... rozdzwonił się śpiewem powracających ptaków, roztetnił się nowym życiem. Wysoko ponad lasem i bagnami płynęły klucze żórawi.

W strapione i zmęczone serca wstąpiła nadzieja lepszych dni. Z daleka dochodziły wieści o zwycięstwie pod Stalingradem... pod Tobrukiem i na oceanach. Myśl o wolności zapachniała wiosną. Nocą, krzyk dzikich kaczek budził tęsknotę do innych, lepszych dni... do drogich wyblakłych od łez oczu matki... i do tamtych, dalekich, smutnych oczu drogiej dziewczyny.

Lecz do Wolności droga była jeszcze bardzo długa.

„Panie poruczniku do Petrówki przyjechało kilka aut pancernych z żołnierzami niemieckimi, uzbrojonymi „po zęby", napewno tej nocy będzie obława" — meldując młody chłopiec może młodszemu od siebie, jasnowłosemu dowódcy.

Raport ten postawił na nogi cały pluton. Daleko odbiegły wszystkie marzenia. Silniej uchwycono karabin, a zmarszczona brew i lekko przymknięte oczy pełne były zemsty i nienawiści do ciemiężcy.

„Lis" — zawołał poruczniki

Z grupy wysunął się chłopiec, niewielkiego wzrostu o bystrych oczach.

„Podejdź pod Petrówkę i dowiedz się bliższych szczegółów o koncentrujących się Niemcach. Szybko wracaj!"

„Rozkaz, panie komendancie."

Chłopiec szybko odwrócił się na pięcie i zniknął w krzakach.

„Nie wydalać się z obozu! Zarządzam ostre pogotowie. Przygotujcie się do drogi, być może, że cofniemy się" — brzmiały dalsze rozkazy.

Chłopcy rozbiegli się. Pozostała tylko, radiostacja, duma i serce obozu, co do której nie było żadnych rozkazów. Szybko rzucane spojrzenia w jej kierunku mówiły o trosce o jej los.

Dowódca milczał, tylko silnie zaciśnięte usta i lekko podniesiona brew świadczyły o pracy mózgu.

W obozie było cicho... pachniała wiosna. Las żył i śpiewał, nie troszcząc się o los mieszkańców.

Mijały długie chwile naprężonej uwagi. Słońce powoli, skłaniało się ku zachodowi. Z daleka było słychać tupot szybko biegnących nóg. Za chwilę na polankę wpadł „Lis". Urywanym ze zmęczenia głosem raportował:

„Petrówka otoczona! Mieszkańcom nie wolno opuszczać domów. Wieś pełna SS-manów i jeszcze ciągle przyjeżdżają nowi!"

Dowódca rzekł krótko: „wycofujemy się w górę rzeki!"

Myśl jego pracuje dalej. „Podejść do nas mogą tylko od zachodu. Wokoło są bagna — pójdziemy brodem. Lecz co z radiostacją? Zabrać jej ze sobą nie można!"

Chłopcy wpatrzeni w poruczników czekają na rozkaz rozmontowania aparatu.

Przez mózg jego, przelatują myśli szybkie jak błyskawice. „Zanieść go do Hanki, niech ukryje... a jak znajdą... i ona... nie... nie!... Zabrać ze sobą — nie przejdą bagnami... Trzeba najpierw myśleć o oddanych sobie chłopcach — a ona?...

Decyzja zapadła szybko.

„Rozmontować". Pójdzie ze mną Janek, „Cichy" i Piotruś. Aparat przeniesiemy do Rożanki. Droga niedaleka, ale bardzo niebezpieczna. Na czas mojej nieobecności „Chyzy" obejmie komendę. Spotkamy się w Marynkach. Jeżeli do godziny dziewiątej nie będziemy w umówionym miejscu to... idźcie dalej, tylko ostrożnie... połączycie się z grupą „Kazika".

Zapadał zmrok, kiedy czterech chłopców cicho przesuwało się pomiędzy krzewami. Trzeba było iść bardzo ostrożnie i wolno.

Ciemno już było zupełnie, kiedy staneli przed otwartą płaszczyzną pól na których krańcu jasnym światłem znaczył się cel.

Przystanęli... a potem szybko minęli ostatnie drzewa... a wtedy ciszę nocną przeszył pojedyńczy strzał, po którym nastąpiły inne, coraz gęściejsze.

Janek, idący w środku, bez słowa jęku miękko legł twarzą przytulony do świeżej zieleni żyta. W ciemnościach zaterkotał karabin maszynowy, szukający chłopców. „Cichy", biegnący ostatni jęknął i... został. Piotruś wrócił, by go zabrać. „Cichy" syknął: — „uciekaj" — mnie nie wiele czasu zostało! Żywego mnie nie wezmą!"

W ślad za biegnącymi leciała ołowiana śmierć. Po chwili — ranny został poruczniki — lecz biegł dalej.

I nagle wszystko ucichło. Chłopcy, ciężko dyszac przystaneli. Piotruś zapytał:

„Co się stało?"

Trafili mnie w rękę... żeby tylko dojść.

Późna noca zapukali do okna. Hanka czekała, jakby wiedziała, że przyjść musza.

Bez słowa spojrzała na bezwładnie zwisającą rękę, owiniętą kawałkiem koszuli, przesiąkniętą krwią.

Szybko przewinęła strzaskane ramię. Myśli jak burza przewalały się po śmiertelnie zmęczonym mózgu. W następnej wiosce obława... pomoc lekarska natychmiast potrzebna... amputacja...

Blady świt oświetlił zmęczone oblicza. Ranny, bez kropli krwi na twarzy, z przymkniętymi oczami spoczywał na kanapie Hanka z Piotrusiem przygowywali się do drogi. Jechać trzeba natychmiast, aby ratować życie. Droga wypadała przez wieś, zajętą przez „polujących" na chłopców. Piotruś pojedzie jako woźnica, Hanka jako siostra ciężko chorego brata. Podróż była niebezpieczna — ale innego wyjścia nie było.

Szczęśliwie dojechali do miasteczka.

„Rękę odjąć — zdecydował lekarz, lub trzeba wyjechać do Warszawy, do specjalisty." Jakże daleko była pomoc, dla młodziutkiego żołnierza, zagubionego wśród błot poleskich, pełnych niemców, tropiących chłopców. Rana paliła... lecz myśl o utracie ręki i niemożności powrotu do swoich chłopców była stokroć gorsza i boleśniejsza niż sama jej utrata.

Zdecydował, albo utraci życie, albo zachowa rękę, aby móc jeszcze pomścić śmierć Janka i „Cichego" i tylu innych, drogich towarzyszy.

Lemar

Z życia Partii

UWAGA SPORTOWCY!

Przy Sekcji Kulturalno - Oświatowej MK PPS powstał klub sportowy robotniczy, pod nazwą „Klub Sportowy PPS" — Wrocław, który obejmować będzie wszystkie działy sportu i wychowania fizycznego.

Towarzysze sportowcy proszeni są o zapisywanie się na członków. Zapisy odbywają się dla mężczyzn w lokalu MKPPS przy ul. Stalina Nr 105, dla Kobiet w Sekcji Kobiet PPS, ul. Pomorska Nr 15 od godz. 3 pp. do 5 pp.

★

Ostatnio, przy Sekcji Kulturalno - Oświatowej zawiązane zostało Koło Teatru Robotniczego PPS.

Celem Koła Teatralnego będzie nawiązanie, przerwanej przez wojnę, łączności ze starymi tradycjami teatrów robotniczo - ludowych i właśnie na Ziemiach Odzyskanych odrodzenie tych tradycji jest najżywotniejszym interesem mas robotniczych.

To też zadaniem Teatru Robotniczego we Wrocławiu będzie kultywowanie tych tradycji nadal i krzewienia kultury teatralnej w jak najszerszych masach robotniczych.

Zwracamy się do wszystkich Towarzyszy-amatorów, którzy przejawiają jakiekolwiek zdolności amatorskie i muzyczne o zapisywanie się na członków Koła Teatru Robotniczego

Program prac teatru obejmować będzie dwie grupy: dramatyczno - komediową i rewiową, do których potrzebni będą: aktorzy, śpiewacy, tancerze, kuplecíści, muzycy i t. d.

Oprócz Koła Teatralnego powstało Koło Muzyczne, troską którego jest utworzenie orkiestry dętej i smyczkowej.

Towarzysze - Muzycy! Poświęćcie wolną chwilę dla dobra swych Towarzyszy i wstępujcie gremialnie w szeregi Koła Muzyków

Zapisy odbywają się codziennie dla mężczyzn w Miejskim Komitecie PPS, ul. Marszałka Stalina Nr 105 od godz. 3 pp. do godziny 5 pp., dla Kobiet w Sekcji Kobiet PPS ul Pomorska Nr 15 w tych samych godzinach.

★

Sekcja Kobiet P. P. S. dnia 3. 4. 46 na zebraniu organizacyjnym utworzyła Klub Sportowy. Do Zarządu weszła tow. Kubicka A. jako przewodnicząca, sekretarka tow. Nowak i tow. Bajdo jako skarbniczka. Zorganizowała się Sekcja siatkówki i kolarska. Zapisy do Klubu przyjmuje sekretariat Sekcji Kobiet P. P. S.

Podpisujcie Premiową Pożyczkę na rzecz Odbudowy Kraju

NASIONA Z DANII DLA SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ

WARSZAWA (SAP). W tych dniach Zarząd Główny Związku Samopomocy Chł. otrzymał z Ministerstwa Rolnictwa drugą partię nasion warzywnych, przeznaczonych na obsianie warzywników na resztówkach.

Nasiona te zostały sprowadzone z Danii na zamówienie Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego. Związek Sam. Chł. otrzymał ogółem 1380 kg nasion.

W drodze do Polski znajdują się dalsze partie nasion warzywnych, które z chwilą nadejścia będą przydzielone Zarządowi Głównemu do rozdzielenia na resztówki, aż do wyczerpania zapotrzebowania. Nasiona te zostały przydzielone po cenach sztywnych.

Ponadto Zrzeszenie Spółdzielni Sam. Chł. otrzymało również około 2 ton nasion warzywnych po cenach komercyjnych do rozprowadzenia między spółdzielnie. Kryzys nasienny zostanie zażegnany i należy przypuszczać, że tegoroczny plan zagospodarowania i obsiania resztówek zostanie wykonany.

Cenna pomoc Związku Radzieckiego

WARSZAWA (SAP). We wtorek 2 bm. przybył na dworzec Wileński pociąg z Moskwy, wiozący ekspedycję sanitarną radzieckiego Czerwonego Krzyża.

W pociągu znajduje się personel sanitarny, liczący 130 osób oraz 18 wagonów, załadowanych sprzętem, materiałami dezynfekcyjnymi i medykamentami.

Ekspedycja radziecka, na czele której stoi epidemilog-infekcjonista, dr Teodor Krawczenko, liczy dziesięć drużyn, przeznaczonych do walki z epidemiami. Każda drużyna posiada lekarza epidemiologa, 1 lekarza neurologa, felczerów, dezynfektorów pielęgniarki oraz personel pomocniczy. Drużyny przeciwepidemiczne dysponują własnymi samochodami i niezwłocznie udadzą się do miast wojewódzkich, skąd wyruszą w teren. Do województwa mazurskiego, gdzie stan sanitarny przedstawia się najgorzej i nasilenie epidemii jest największe, — wyjadą trzy drużyny. Ekspedycja sanitarna zabawi w Polsce sześć miesięcy i zwalczać będzie choroby weneryczne, tyfus plamisty i brzuszny.

Na dworcu w powitaniu wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia, Nadzwyczajnego Komisariatu do Walki z Epidemiami oraz Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Przewodniczący ekspedycji, dr Krawczenko, wygłosił przemówienie do zebranych, wyrażając gotowość do maksymalnych wysiłków i najwydatniejszej pomocy narodów radzieckich, w walce z groźnymi chorobami. W imieniu Nadzwyczajnego Komisariatu do Walki z Epidemiami odpowiedział dr Klinberg dziękując radzieckiemu Czerwonemu Krzyżowi za cenną pomoc, która przyczyni się do ugruntowania przyjaźni obu narodów.

Droga rozwoju gospodarczego Polski

Na marginesie wyników powszechnego spisu ludności

W roku 1921 rolnicy stanowili w Polsce 63,9 % ludności, w roku 1931 już tylko 60,9 %. Przeprowadzony w roku bieżącym prowizoryczny spis ludności nie podaje zawodowego składu ludności w Polsce, możemy jednak obliczyć go na podstawie zaludnienia miast i wsi. Jak wiemy, ludność miejska jest prawie bez wyjątku ludnością nierolniczą. Na wsiach w przedwojennej Polsce w województwach centralnych i zachodnich około 1/4 część ludności nie była rolnikami. Z 16,2 miliona ludności wiejskiej, jaką wykazuje nasz ostatni spis, prawdopodobnie około 4 milj. jest nierolnikami, a 12,2 milj. rolnikami. Ze nasz ostatni spis wykazuje 23,6 milj. ludności w Polsce, zatem rolnicy stanowią obecnie tylko około 51,7 % ogółu ludności.

Odsetek ten może ulec niewielkim zmianom w związku z wysiedlaniem Niemców z jednej, a repatriacją Polaków ze Wschodu i Zachodu z drugiej strony. W każdym razie zmiany, jakie w naszej strukturze ludnościowej wprowadziła wojna, charakteryzują się silnym przyspieszeniem procesów urbanizacji. Obecnie ludność rolnicza i nierolnicza mniej więcej się równoważą.

A co przyniesie przyszłość?

Jedną z największych wad naszej struktury gospodarczej przed wojną było przeludnienie wsi. Intensywnie gospodarujące rolnictwo niemieckie zatrudniało na 1 km kw. 30 rolników. Wg. tej normy w obecnej Polsce na naszych 310 tys. km. kw. winno mieszkać niespełna 10 milj. rolników. Mimo zatem znacznego spadku odsetka rolników w Polsce, mamy jeszcze nadmiar ludności rolniczej. Przyrost ludności musimy oczywiście lokować wyłącznie w zawodach nierolniczych, poza tym wieś winna jeszcze oddać miastu nadwyżkę rolników około 2 milionów. W ciągu 30 lat ludność Polski, wzrastając o około 1 % rocznie, osiągnie cyfrę 30 milionów. Przez ten czas powinniśmy uwolnić nasze rolnictwo ze strukturalnego nadmiaru ludności, zredukować liczbę rolników do 10 milionów wg. normy niemieckiej. Wówczas rolnicy stanowić będą tylko 1/3 ludności. Staniemy się zdecydowanie społeczeństwem przemysłowym. A zatem proces urbanizacji w Polsce nie jest zakończony, z roku na rok odsetek ludności rolniczej powinien u nas spadać.

Nasze życie, nie tylko gospodarcze, ale społeczne i kulturalne, rozwijać się będzie pod wpływem procesu urbanizacji społeczeństwa. Proces ten, ze wszech miar pożądany, będzie dominantem naszego życia. Proces ten będzie wyznaczał charakter i kierunek działania naszych instytucyj społecznych, politycznych i gospodarczych oraz kulturalnych. Wszelkie planowanie, we wszelkich dziedzinach, musi na pierwszym miejscu uwzględniać wpływ, jaki na nasze życie wywierać będzie proces urbanizacji.

O ile przed wojną zbliżeni byliśmy wciąż pod względem zawodowej struktury ludności do państw południowo-wschodniej Europy, takich, jak Jugosławia, czy Bułgaria, powoli tylko oddalając się od tego typu ku typowi społeczeństwa półprzemysłowego, obecnie zrobiliśmy skok mniej więcej do typu Węgier i Czechosłowacji.

W Polsce między wojennej pokutował jeszcze jako nadający ton życiu, typ szlachecki. Jeśli chodzi o oblicze społeczeństwa, to obecnie typ ten został całkowicie przezwyciężony. Ale jeszcze ciąży na naszym systemie życiowym rolniczy charakter naszych instytucyj, nastawienie życia na większość rolniczą.

Otóż i to nastawienie trzeba przezwyciężyć. Drogą postępu dla Polski to droga uprzemysłowienia, droga urbanizacji. Problemy, jakie mamy rozwiązać, obce są przeważnie rolnikowi. Potrzebujemy ludzi o nastawieniu miejskim. Nasza polityka gospodarcza, społeczna czy kulturalna muszą dążyć do stworzenia warunków, odpowiadających warunkom zachodnim, charakterystycznym swą miejską kulturą.

Ośrodki miejskie zawsze miały specyficzną wagę we wszelkich dziedzinach życia tak, że nie można było nigdy mierzyć ich siły arytmetycznym stosunkiem nierolników do rolników. Wobec szybkiego tempa „dezagraryzacji" naszego kraju, ośrodki te, w szczególności dominujące w nich warstwy społeczne, robotnicy, inteligenci i drobni przedsiębiorcy, muszą uzyskać wpływ na nasze życie, odpowiadający nie tylko ich liczbie, ale i roli, jaką odgrywają jako ośrodki rozwijające się, ośrodki, od których rozwoju zależy przyszłość nas wszystkich, a więc i rolników.

Chłop polski coraz więcej związany jest z miastem. Chłop wie, że tylko miasto może wchłonąć obecny nadmiar i przyszły przyrost ludności wiejskiej i wie, że od procesu tego zależy jego powodzenie.

Charakterystycznym zjawiskiem było zainteresowanie, jakim wieś darzyła ostatni zjazd wiejski PPS. Światły chłop coraz lepiej rozumie, że nie można oddzielić interesów wsi od interesów miasta, że nie może on prowadzić polityki stanowego egoizmu, czy zacieśniania się do spraw wiejskich. W szczególności wydaje się, że charakterystyczne dla południowo-wschodniej Europy wpływy stronnictw agrarnych i u nas silne, będą pod wpływem rozwoju stosunków w Polsce słabnąć na rzecz prądów, reprezentujących interesy i aspiracje najszerszych warstw narodu.

Dr. S.

KONFERENCJA ZBIOROWA W LONDYNIE

LONDYN (PAP). — Na początku posiedzenia czwartkowego, przewodniczący konferencji Noel Backer oświadczył, że szef amerykańskiego Komitetu Nadzwyczajnego do Walki z Głodem — Herbert Hoover, przybył do Wielkiej Brytanii. Na wniosek przewodniczącego Komisja jednogłośnie postanowiła zaprosić Hoovera, by zabrał głos na konferencji w piątek. Minister aprowizacji Sztachelski oświadczył, że Polska znajduje się w ciężkiej sytuacji gospodarczej. Obecny brak zboża może utrudnić wysiłki zmierzające do odbudowy kraju i spowodować dalsze straty w ludności. Minister Sztachelski podkreślił, że Polską straciła 6 mil. ludności w czasie wojny i nie może sobie pozwolić na dalsze straty. W czasie okupacji Niemcy wygłodzili ludność polską, obniżając jej zdolność do pracy.

W okresie od maja do nowych zbiorów deficyt w Polsce będzie wynosił 330.000 ton. Polska będzie musiała obniżyć racje żywnościowe dla ludności nie pracującej na roli. Rząd polski zakazał używania jęczmienia na piwo i kartofli na wódkę. Rząd jednak nie może zmniejszyć paszy dla bydła ponieważ Polska i tak już straciła 60 % bydła i 85 % świń. Wiele gospodarstw rolnych nie posiada ani jednej krowy, ani jednego konia. Wiele gospodarzy w Polsce nie posiada zboża dla konsumcji, ani dla zasiewów jesiennych.

Delegat turecki podkreślił, że wobec złych zbiorów w ubiegłym roku, zapasy Turcji. W roku bieżącym ledwie wystarczy na przetrzymanie do następnych zbiorów. Gdyby Turcja posiadała większą ilość narzędzi rolniczych, być może, możnaby udzielić w niewielkiej mierze pomocy innym państwom europejskim.

Przewodniczący Urzędu Aprowizacyjnego, Mac Iver, oświadczył, że w ciągu 3 lat Kanada eksportowała przeszło 1 milion buszli pszenicy, co jest ilością wystarczającą, by zapewnić 250. milj. ludzi normalne racje chlebowe przez cały rok. Kanada stale czyni wysiłki w celu powiększenia swych dostaw zamorskich. Przedstawiciel Luxemburga oświadczył, że urodzaj roku 1945 wystarczy jedynie na pokrycie potrzeb miejscowych W roku 1947 Luxemburg nie będzie potrzebował większego importu, jak 16 tys. ton.

„SZTAFETA WĘGLOWA"

DOLNY ŚLĄSK — POLSKIE MORZE

W dniu 2 kwietnia wyruszyła z Jeleniej Góry sztafeta wojskowa, niosąc szkatułkę z węglem dolnośląskim na uroczystości „Dni Szczecina" oraz meldunek dowódcy DOW gen. broni Popławskiego do Marszałka Polski Roli-Żymierskiego. Sztafetę w czasie wymarszu żegnało całe społeczeństwo polskie Jeleniej Góry, przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, Partii politycznych i związków zawodowych.

Do szkatułki dołączone jest pismo następującej treści:

„W pierwszą rocznicę odzyskania Ziem Nadodrzańskich i Nadbałtyckich przez Wojsko Polskie łącznie z Armią Czerwoną, obchodzoną uroczyście dnia 12 i 13 kwietnia 1946 r., sztafeta wojskowa z Jeleniej Góry niesie węgiel z Ziem Odzyskanych do Szczecina. Niech tęp polski węgiel z dolno-śląskiego Wałbrzycha idzie w świat przez Polskie Morze i niech stanie się łącznikiem Polski z całym światem".

Tak więc sztafeta symbolizuje drogę, którą przebywa wzdłuż Odry nasz węgiel zanim dostanie się do polskich portów, a przez nie na rynki całego świata.

Sztafeta jest po drodze entuzjastycznie witana przez społeczeństwo polskie Ziem Odzyskanych wzdłuż całej trasy swego marszu.

W chwili obecnej opuściła już ona Ziemię Dolnośląską i maszeruje drogami województwa poznańskiego ku Polskiemu Morzu.

Na Śląsku Dolnym

Sądy doraźne działają

19-letni morderca przed sądem

Jelenia Góra — Przed sądem doraźnym w Jeleniej Górze stanął 19-letni Józef Pyrka, który dnia 15 marca zamordował mieszkającą razem z nim rodzinę niemiecką, składającą się z dwojga staruszków oraz kilkuletniej ich wnuczki.

Morderstwa tego, którego celem było obrabowanie i spieniężenie majątku zabitych, potworny morderca dokonał młotkiem i nożem.

Oskarżony przyznał się całkowicie do winy. Wyrokiem sądu dora ż nego skazany został Józef Pyrka na dożywotne więzienie. (ri)

Ze sceny Wojew. Teatru Dolnośląskiego

Wojewódzki Teatr Dolnośląski z siedzibą w Jeleniej Górze, który posiada już chlubnie zapisaną kartę dla swych zasług na Dolnym Śląsku, wystawia nową premierę dnia 5 kwietnia.

Tym razem będzie to dramat Stefana Żeromskiego „Sułkowski". (ma)

W odpowiedzi na mowę Churchila

Dnia 2 kwietnia delegacja Stowarzyszenia Kupców Polskich w Jeleniej Górze wręczyła Pełnomocnikowi Rządu RP na miasto Jelenia Góra, rezulucję uchwaloną na walnym zebraniu kupców jeleniogórskich.

W rezolucji tej, kupcy jeleniogórscy poruszeni przemówieniami Winstona Churchila, protestują przeciwko stawianiu w wątpliwość praw Narodu Polskiego do Ziem Odzyskanych, i apelują do Rządu Jedności Narodowej aby dołożył wszelkich starań, celem rozwiania nieporozumień wywołanych mową Churchila.

Ze swej strony, zrzeszeni kupcy jeleniogórscy uroczyście ślubują trwać mocno na Ziemiach Odzyskanych i włożyć największy wysiłek w odbudowanie i utrwalenie ziem tych przy Polce. (usz)

Spadochronowa Agencja Prasowa

Reporter — skoczek dotrze wszędzie

LOS ANGELES (SAP). G. M. Watson, dziennikarz i były spadochroniarz wojenny, zorganizował w Kalifornii „Agencje Wiadomości Spadochronowych". Zmobilizował on do pracy reporterów-skoczków, którzy będą mogli podawać autentyczne wiadomości z niedostępnych miejscowości Ameryki i całego świata.

Reporterzy „Agencji Wiadomości Spadochronowych" wyposażeni w aparaty fotograficzne i mikrofony, będą zeskakiwali ze specjalnego samolotu, wysyłanego na miejsce wypadku, np. rozbicia samolotu, pożaru lasu itp. Ich niebezpieczna i trudna służba będzie oczywiście bardzo dobrze wynagradzana.

Kurs dla inspektorów Samopomocy Chłopskiej

WARSZAWA (SAP). Dnia 5 maja rb. rozpocznie się w Centralnym Ośrodku Szkoleniowym Związku Samopomocy Chłopskiej w Zalesiu pod Warszawą, drugi kurs dla instruktorów i kierowników wydziałów organizacyjnych Związku. Program Kursu obejmuje wykłady o Polsce Współczesnej, o zagadnieniach gospodarczych, społecznych polskiej wsi, o celach i metodach pracy Związku Samopomocy Chłopskiej. Zadaniem kursu jest doszkolenie i wyrobienie organizacyjne aktywnych działaczy i pracowników Zarządów Wojewódzkich ZSCh. Czas trwania kursu przewidziany jest na okres 5 miesięcy. Uczestnicy kursu otrzymają bezpłatne mieszkanie i wyżywienie oraz zwrot kosztów powrotnej podróży.

Kandydaci na kurs muszą mieć wykształcenie 7 klas szkoły powszechnej i skierowanie zarządu wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej. Wszelkich informacji w sprawach kursu udziela i zgłoszenia przyjmuje Wydział Szkolnictwa Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej, Warszawa, Aleja Przyjaciół 5.

Występ znakomitej wiolinistki

W niedzielę, dnia 7 kwietnia 46 r. o godz. 15-tej wystąpi w Teatrze Miejskim we Wrocławiu w ramach koncertu symfonicznego znakomita polska wiolinistka Alicja Hakowska-Rozgórska wykonując z towarzyszeniem wrocławskiej orkiestry symfonicznej koncert skrzypcowy D-dur L. v. Beethovena.

Solistka karierę swą rozpoczęła jako „cudowne dziecko" na deskach Filharmonii Warszawskiej. Wyższe studia odbyła w Wiedniu, po czym przez wiele lat była członkiem orkiestry Filharmonicznej w Warszawie. Obejmując stanowisko koncertmistrza Wrocławskiej Filharmonii rozwija zarazem ożywioną działalność pedagogiczną nie uchylając się od występów i pracy na polu społecznym. Wybitna kultura muzyczna, oraz niezawodne techniczne opanowane instrumentu pozwalają spodziewać się, że występ niedzielny sprawi wiele przyjemności zwolennikom poważnej skrzypcowej sztuki odtwórczej.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Piątek, 5. 4., o godz. 17-ej. **„Grube ryby"**, z Ludwikiem Solskim.

Sobota, 6. 4., o godz. 17-ej. **„Grube ryby"**, z Ludwikiem Solskim.

Niedziela, 7. 4., o godz. 15-ej, Koncert symfoniczny Filharmonii dolnośląskiej. Solistka: A. Hakowska.

Niedziela, 7. 4., o godz. 17.30, **„Grube ryby"**, z Ludwikiem Solskim.

Bilety sprzedaje wcześniej kasa teatru Miejskiego w godz. od 9-tej do 12-tej i od 14-tej do 16-tej, a w dniu przedstawienia kasa czynna bez przerwy od 9-ej do 17 ej

REPERTUAR KIN

„WARSZAWA", ul. Świdnicka 16—„Wyzwolona Francja"

„PIONIER" — Wołga... Wołga — Film produkcji sowieckiej.

„SLĄSK" — ul. Ogrodowa Nr. 27 — **„UKOCHANY"** film produkcji amerykańskiej w głównych rolach Charles Boyer, Irena Dunne. Nadprogram Polska Kronika filmowa Nr. 7.

KINO „WYZWOLENIE" Zieplin — nieczynne z powodu przenesienia.

„POLONIA" — Wołga... Wołga — Film produkcji sowieckiej.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne po 5 zł. za wyraz. Poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł. Urzędowe, przetargi, nekrologi 1 mm szerokości 1 szpalta po 10 zł., reklamowe 15 zł. W tekście red. 25 zł. tłustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach niedzielnych 50 proc. drożej. Przy wielokrotnych ogłoszeniach — rabat. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Godziny urzędowania: Redaktor naczelny — we wtorki i piątki od godziny 10—12-tej. Sekretarz redakcji codziennie z wyjątkiem sobót od 9—11. Redakcja i administracja: Wrocław, ulica Wierzbowa 30. — Telefon 117. — Nr. konta PKO VIII/183. Odbito w Zakładach Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" we Wrocławiu, ulica Wierzbowa 30.

Redaktor: Mgr. Bronisław Winnicki. Nadesłanych rękopisów redakcja nie zwraca. F 0032 Wydawca WK PPS Dolnego Śląska.